Nr 209. Kraków, Wtorek 15 Września 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 września.

Oznaczony już tedy został stanowczo termin obrad ciał ustawodawczych. Obie Izby Rady państwa zbiorą się na posiedzenie 22 b. m.; mowa tronowa wygłoszoną zostanie 26 b. m.; wspólne konferencye ministrów dla ułożenia wspólnego budżetu odbędą się 22 b. m. we Wiedniu, a wspólne delegacye zwołane zostaną już na 20 października.

Wobec tego nasuwa się tem uporczywiej kwestya przyszłej organizacyi stronnictw w nowej Izbie poselskiej. Dziś zdaje się nie ulegać już żadnej wątpliwości, iż opozycya rozbije się i że utworzonym zostanie samodzielny klub niemiecki z 30 do 40 członków. Porozumienie tego klubu ze stronnictwem niemiecko-liberalnem nie będzie się odbywało za pośrednictwem komitetu wykonawczego, lecz bezpośrednio w ten sposób, iż kolejno zbierać się będzie raz posiedzenie klubu, a następnie posiedzenie stronnictwa niemiecko-liberalnego.

Ciekawem jest, iż w chwili, gdy rozbicie opozycyi jest już pewnem, odzywa się Schmerling i w liście do Dra Sturma przemawia za jednolitą organizacyą całego niemiecko-liberalnego stronnictwa. „Tylko zupełna i niewzruszona jedność całej narodowej i centralistycznej opozycyi może zmienić i polepszyć stanowisko stronnictwa, i tylko przez utrzymanie austryackiej idei państwa będą mogli Niemcy zdobyć sobie napowrót swoje historyczne stanowisko w państwie.“

Organizacya prawicy nie ulegnie zdaje się żadnej zmianie. Rozdział prawicy na 4 kluby zostanie utrzymanym; Słoweńcy nie wyłączą się z klubu Hohenwarta, a o powstaniu katolickiego centrum niema dziś mowy. Parlamentarna komisya prawicy zebrać się ma 15 b. m., a na posiedzeniu jej ma być poruszoną myśl wybrania prezydenta, któryby był widomą głową prawicy według wzoru angielskiego.

Do *Narodnich Listów* donoszą z Berna, iż deputowany Dr Schrom przedstawi komitetowi wykonawczemu prawicy następujące pozytywne żądania: Rozwiązanie sejmu morawskiego, reforma morawskiej ordynacyi wyborczej, pomnożenie czeskich szkół średnich i reforma politycznego personalu urzędniczego na Morawii.

Z Celowca udał się Cesarz do Pożega w Slawonii, gdzie przyjęcie Monarchy odbyło się wedle z góry ułożonego programu. Do Pożega na powitanie Cesarza przybyli: prezes węgierskiego gabinetu Tisza, minister obrony krajowej baron Fejerwary, ban hr. Khuen, minister dla Kroacyi Bedekowicz, kardynał-arcybiskup Mihałowicz, patryarcha Angyelicz, dalej nadzwyczaj liczne deputacye z zamiarem złożenia hołdu, a mianowicie deputacya sejmu kroackiego, wielka bośniacko-hercegowińska deputacya pod przewodem komenderującego jenerała barona Appel i arcybiskupów. Pod bramą tryumfalną w Pożega wśród hucznych okrzyków *żiwio* powitał Cesarza burmistrz Cziraky. O przyjęciu deputacyj składających hołd Monarsze, otrzymamy niewątpliwie dziś telegraficzne doniesienie. Co do pogłosek spowodowanych tą okolicznością, iż Cesarz w podróży do Slawonii pominął Zagrzeb, oświadcza *Pest. Lloyd*, iż Cesarz nie odwidził kroackiej stolicy, gdyż chwilowo nie miał do tego żadnego powodu.

Trudno jeszcze do tej pory wiedzieć, jaką jest treść noty hiszpańskiej w odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie wysp Karolińskich. Z Madrytu donoszą, iż Hiszpania w swojej nocie podtrzymuje wszystkie swoje pretensye do tych wysp, a zadośćuczynienie za zniewagę, wyrządzoną niemieckiemu poselstwu, czyni zawisłem od odpowiedzi niemieckiej. Znaczy to tyle, iż jeśli Niemcy uznają zwierzchnictwo Hiszpanii nad wyspami Karolińskiemi, w takim wypadku rząd hiszpański nie odmówi satysfakcyi za zniewagę poselstwa niemieckiego. Depesze z Berlina zaś zapewniają, iż hiszpańska nota zawiera już usprawiedliwienie się rządu ze względu na zniewagę poselstwa niemieckiego i że hr. Benomar miał złożyć jeszcze ustne wyjaśnienia, które bardzo dobre wywarły wrażenie. Która z tych wersyj jest prawdziwą, niewiadomo. Wyjaśni to zapewne wkrótce jakiś półurzędowy komunikat. Na notę hiszpańską nie oczekują przed 22 b. m. odpowiedzi z Berlina.

Nietylko w Anglii, we Francyi i Włoszech, ale także w Rosyi, zaczynają się również zastanawiać nad powodami, które skłonić mogły ks. Bismarka do okupacyi wysp Karolińskich. Do *Polit. Corr.* piszą z Petersburga, iż w tamtejszych kołach nie chcą wierzyć, aby Niemcy w tej sprawie kierowały się jedynie względem na zajęcie tych wysp. Niemieckiemu rządowi insynuują tutaj myśl ukrytą, wedle której zamierzałby on drogą konfliktu i inne znaczniejsze kolonie hiszpańskie zdobyć, a nawet podnoszą kwestyę, czy berliński gabinet nie pragnie wywołać w sąsiedztwie Francyi zatargu, któryby Francyę wytrącił z jej neutralności i wplątał w akcyę, jakiej ona wobec Niemiec dotąd przezornie unikała. Trzecia w końcu hipoteza sądzi, iż okupacya wysp Karolińskich jest jedynie taktycznym manewrem rządu berlińskiego, obliczonym na to, aby uzyskać w parlamencie niemieckim nowe kredyta na wzmocnienie floty i w ten sposób przyczynić się do dalszego tryumfu dla kolonialnej polityki niemieckiego kanclerza.

Inne, niż w kołach petersburskich, powody podsuwają ks. Bismarkowi inspirowane *Grenzboten*: „W Berlinie — pisze tenże organ — zrozumiano to dobrze, że Ocean spokojny stanowić będzie po przekopaniu przesmyku Panama, nową wielką epokę w życiu handlowem narodów. Ks. Bismark dostrzegł jednym rzutem oka ten bliski już przewrót w dziedzinie handlu świata i dlatego to nabył dla Niemiec piękny kawał nowej Gwinei i z tych samych pobudek zajął Karoliny. Nowy ten nabytek nie jest może dziś bardzo korzystny, ale nabierze on wielkiego znaczenia, jak tylko pomiędzy Panamą, a Chinami, Indyami i Australią poczną kursować parowce.“ Z tego komunikatu wypływałoby, iż Niemcy, zamknięte w ciasnych granicach europejskiego lądu i szukające oddechu na morzu, może nawet dla ocalenia monarchii hiszpańskiej nie zechcą zwinąć swej flagi na wyspie Yap.

O stanie sporu z Hiszpanią zdawał sprawę Cesarzowi i Następcy tronu podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, hr. Herbert Bismark. Kieruje on w zastępstwie hr. Hatzfelda sprawami zagranicznego urzędu, naturalnie wedle wskazówek kanclerza i konferował on także w tym charakterze z hiszpańskim posłem hr. Benomarem.

W sprawie zwołania parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, obradowała ostatnia Rada gabinetowa, której przewodniczył wiceprezes ministerstwa Puttkamer po świeżym powrocie z Warzynu. Ostatecznego terminu zwołania parlamentu i sejmu nie uchwalono, ale zgodzono się na to, że i w tym roku ma być parlament zwołany przed sejmem pruskim i że termin zwołania parlamentu wtedy dopiero będzie ustanowionym, gdy Rada związkowa przygotuje swe prace tak daleko, iż będzie można zadecydować, które projekta należy przedłożyć parlamentowi do załatwienia.

Nowa Izba francuska zwołaną ma być najpóźniej 10 listopada na sesyę nadzwyczajną, która się zajmie tylko sprawdzeniem wyborów, jeżeli aż do tego czasu nic naglącego nie zajdzie. Między 15 a 20 grudnia zbiorą się obie Izby na kongres celem wyboru przyszłego następcy Grévego.

Gaulois publikuje konserwatywną statystykę wyborczą, podług której już w 53 departamentach nastąpiła zgoda pomiędzy różnemi frakcyami konserwatywnemi, o ile ona ma związek z listami kandydatów; w pozostałych 33 departamentach, podług sądu dziennika rzeczonego, rojaliści i bonapartyści nie zgodzili się jeszcze co do liczby swych kandydatów i przypuszczać można śmiało, że w 15 departamentach do porozumienia się w tym względzie nie przyjdzie wcale. *Temps* stara się dowieść, iż statystyka ta wyborcza zbyt jest optymistyczną i że stronnictwo konserwatywne spotka rozczarowanie, bo choć pomiędzy przywódzcami obudwóch frakcyj a interesowanymi kandydatami nastąpiło już porozumienie, to jednak nie trzeba zapominać, że pomiędzy mężami tymi z rozmaitych powodów daleko więcej znaleść można pobłażliwości i gotowości do ustępstw, niż w wyborcach.

Protokół w sprawie uregulowania granicy afgańskiej został przeto podpisany przez rosyjskich i angielskich pełnomocników w Londynie i w ten sposób załatwiono pokojowo tak w swoim czasie groźny zatarg angielsko-rosyjski. Stosownie do protokołu dokona jeszcze na miejscu mięszana komisya graniczna ostatecznej demarkacyi. *Standard* sądzi, iż w łonie tej komisyi powstać mogą jeszcze pewne różnice zdań, a każdej stronie łatwo będzie wywołać kwestye sporne, ale obecnie niema najmniejszego powodu powątpiewać, iż obie strony pragną szczerze tę sprawę zgodnie załatwić.

Jeszcze zawsze głęboka tajemnica otacza misyę Drummonda-Wolffa. Głosy dziennikarskie nie zdołały dotąd rzucić jaśniejszego światła na propozycye angielskiego posła, uczynione Porcie, ale publicystyce powiodło się do pewnego stopnia określić stanowisko Porty. Nie zadowoli się ona rychłą ewakuacyą Egiptu, lecz żąda zmiany egipskiej konstytucyi, zmiany fermanów z r. 1867 i 1873, tudzież przekształcenia Egiptu wprost na turecką prowincyę. Tak określa stanowisko Porty konstantynopolitański korespondent *Daily News*. W obecnej chwili przywiązuje dyplomacya turecka wielkie znaczenie do dyspozycyj francuskiego gabinetu. Wskutek tego zapowiedzianem jest przybycie do Paryża Munifa baszy, któremu Sułtan powierzył poufną misyę. Korespondent paryski *Pol. Corr.* mniema, iż w dyplomatycznych kołach z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczają, że Munif basza nietylko ma wysondować teren, lecz także spowodować p. Freycineta do objawienia planu i do zajęcia w sprawie egipskiej bardziej wyraźnego stanowiska. Zachodzi tylko pytanie, czy przed wyborami zechce francuski gabinet skłonić się do jakiejś dyplomatycznej inicyatywy. Aż do listopada tedy, w którym to czasie rezultat wyborów francuskich i angielskich będzie wiadomym, zachowa niewątpliwie wobec Munifa baszy p. Freycinet pewną rezerwę.

Mudir z Sennaaru donosi z Kairu, iż wobec powstańców w Sudanie chwycił się energicznych kroków, wezwał w imieniu chedywa garnizon w Chartumie do poddania się i zapowiedział, iż w przeciwnym razie przypuści szturm. Wysłani z Suakimu szpiedzy potwierdzają doniesienie o śmierci Osmana Digmy.

Pierwsi, temu lat kilka, donieśliśmy o zamierzonej fundacyi w mieście naszem księcia Aleksandra Lubomirskiego. Było to w pamiętnej chwili pobytu w kraju naszym ukochanego Monarchy, a myśl tej fundacyi łączyła się wtedy harmonijnie z nastrojem społeczeństwa i uczuciami, które je ożywiały. Dziś, kiedy rzecz urzędownie przyszła do skutku, witamy ją radośnie.

Czyny takie, jak ten, same w sobie noszą nagrodę i ocenę. Szlachetny fundator najlepiej zrozumie, że tu słów wiele nie potrzeba; wystarczą następujące: dziękujemy w imieniu kraju, narodu i miasta.

W chwili, w której ciężkie ciosy spadają na nasze społeczeństwo, powstanie tak znakomitej instytucyi jest pociechą i otuchą.

W tej sprawie piszą nam ze Lwowa d. 13 września:

Dzielę się z czytelnikami wiadomością wielkiego dla kraju znaczenia. Powstaje w kraju, z siedzibą w Krakowie, wielki zakład fundacyjny tej miary i tego znaczenia społecznego, jak zakład śp. Stanisława hr. Skarbka. Dnia 31 sierpnia br. podpisany został w Paryżu w ambasadzie austryacko-węgierskiej przy udziale p. Namiestnika akt fundacyjny, mocą którego wspaniałomyślny fundator Aleksander książę Lubomirski oświadcza, że złożony już w banku dla krajów koronnych kapitał 2 milionów franków oddaje c. k. rządowi do dyspozycyi z przeznaczeniem, aby w osobno wybudować się mającym w Krakowie gmachu fundacyjnym otwarty został zakład dla opuszczonych lub źle prowadzących się chłopców, wyznania katolickiego, pochodzących z Galicyi lub W. Ks. Krakowskiego. Zakład nosić będzie nazwę „Schronisko fundacyi księcia Aleksandra Lubomirskiego.“ Celem jego będzie religijne i moralne wychowanie chłopców oraz przygotowywanie ich do zawodów praktycznych. P. Namiestnik podpisał akt fundacyi i tem niejako objął w depozyt wielki kapitał fundacyjny, leżący już w banku dla krajów koronnych. Kraków już na przyszłą wiosnę oglądać będzie założenie kamienia węgielnego pod gmach fundacyjny, więc początek wprowadzenia fundacyi w życie, początek, po którym dalsze czynności przygotowawcze, jak stanowczo zapewnić mogę, bardzo szybko będą postępować. Co więcej dodać do tej wiadomości? Ani mi na myśl nie przychodzi żaden z tych frazesów banalnych, któremi po dziennikach wyraża się hołd pięknym, ale zwyczajnym objawom ofiarności obywatelskiej. Za nadto wspaniały to czyn, za nadto wzniosła intencya przezacnego fundatora, żebym miał wrażenie głębokie, jakie sprawić musi rzecz sucho przedstawiona na każdym czytelniku, osłabiać banalnemi zwrotami. Jedno tylko życzenie dobywa się z każdego udręczonego serca. Oby sędziwemu fundatorowi Opatrzność pozwoliła doczekać chwili, w której wielkie dzieło jego zacznie wydawać owoce dla społeczeństwa!

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 13 września.

(X) Sentymentalizm i czułostkowość nie w porę, to nieuleczalne ponoś choroby nasze. Odbył się tutaj, jak wiadomo, zjazd archeologów. Do mowy inauguracyjnej wplątał Wojciech hr. Dzieduszycki ustęp ruski; najprzew. biskup X. Pełesz, dziękując za wybór na prezesa, przemówił po rusku; Dr Szaraniewicz miał odczyt po rusku, któremu przysłuchiwali się pp.: Iwan Naumowicz, exmitrat Malinowski, Płoszczański i kilku księży ruskich, i te liczne fakta, zaszłe na zjeździe naukowym, czysto naukowym, dały asumpt jednemu z tutejszych czasopism, które dotychczas w sprawach ruskich zajmowało najskrajniejsze stanowisko, do napisania lirycznego artykułu, przepełnionego frazesami „o prześlicznym widoku braterskiej zgody,“ „o wspólnej pracy nad dobrem kraju,“ tak, że czytelnicy, którzy nie uczestniczyli w zjeździe, gotowi nabrać przekonania, iż zjazd archeologów we Lwowie zainaugurował w tej dzielnicy nową erę polityczną, erę pokoju, zgody, miłości i t. p. Niestety... byłoby to złudzeniem, bo oto już w chwili zamknięcia zjazdu, gdy jeden z polskich mowców w najlepszej intencyi uczynił wniosek, ażeby ikonostas w cerkwi bohorodczańskiej uznać za własność „narodową,“ a to jedynie w tym celu, iżby ten zabytek archeologiczny mógł ewentualnie liczyć na subsydya z funduszów publicznych, przeznaczonych na konserwacyę pomników, podniosła się opozycya ze strony przeciwnej, a podniosła się dlatego, iż zaczęto już podejrzywać nasze najlepsze intencye, i mniemano niezawodnie, że wnioskodawcy chodzi o zaanektowanie ikonostazu na rzecz Polaków. Ale idźmy dalej; posłuchajmy, jak pisma ruskie i russkie zapatrują się na tę „zgodę,“ zainaugurowaną rzekomo na zjeździe naukowym i na bankiecie wyprawionym przez Koło literacko-artystyczne. *Diło* i *Słowo* podają tylko bardzo krótkie zapiski, w których wspominają jedynie o odczycie p. Szaraniewicza; a pomijają milczeniem odczyty pp. Kirkora, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Ziemięckiego i innych, tudzież sympatyczne dla przeszłości Rusi przemówienia prof. Dra Sokołowskiego, *Prołom* zaś, odznaczający się zwykle szczerością, tak pisze: „Polskie Koło literackie urządziło na cześć archeologów wieczorek, na którym toastowano wyłącznie i jedynie na temat zgody, równości, braterstwa itp. Nie inna to, jak tylko słomiana zgoda, a ojcem jej chrzestnym p. Wojciech hr. Dzieduszycki, przedstawiciel i wieszcz idei Jagiellońskiej!..“ Oto odpowiedź na wspomniany artykuł sentymentalny i czułostkowy. (Obacz Ner 267 *Prołomu*).

Po zjeździe archeologów wyjechał X. biskup Pełesz do Uniowa, a skoro już mowa o archeologii, niech mi wolno będzie podzielić się wiadomością otrzymaną z Bałek, miejscowości położonej między Synowódzkiem wyższem a niższem, gdzie w tych dniach, podczas robót ziemnych na nowej linii kolejowej Stryj-Munkacz, odkopano kurhan, czy też pobojowisko, w którem prócz kości ludzkich, znaleziono jeden cały duży miecz, prosty, podobny do mieczów rzymskich i odłamek drugiego miecza; dalej znaleziono strzemię i wędzidło i dwie urny z sinej gliny; jedna z tych urn jest dobrze zachowaną, a druga uszkodzoną. Wszystkie te przedmioty zostały złożone w zarządzie budowy wspomnianej drogi żelaznej w Stryju.

Z Budapesztu powrócili już nasi turyści; wiceprezydent miasta, p. Mochnacki, powrócił wczoraj do Lwowa. Wszyscy są zachwyceni serdecznem i wspaniałem przyjęciem. Tutejsze *Słowo* powitało powracających turystów osobnym artykułem; ktoś ubrał ten organ w wiadomość, że Polacy z Galicyi wschodniej, odgrywali w Budapeszcie rolę Rusinów; gniewa się tedy *Słowo* na naszych turystów i prosi nas wszystkich, „ażebyśmy ich (Rusinów) zostawili na uboczu!“

Tutejsze Koło literackie wystosowało odezwę do obywateli, posiadających oryginalne utwory śp. A. Grottgera, z prośbą o przysłanie tych cennych dzieł na Wystawę, która pod protektoratem Marszałka, Dra Zyblikiewicza, odbyć się ma we Lwowie, w gmachu sejmowym; fundusz zebrany ma posłużyć na wsparcie pozostałej rodziny przedwcześnie zgasłego artysty.

W ostatnich dniach zaszły tutaj dwa przykre wypadki: Z powodu choroby umysłowej musiano dwóch nauczycieli szkół średnich oddać do zakładu na Kulparkowie.

W stanie zdrowia Jana Aleksandra hr. Fredry nastąpiło stanowcze polepszenie, tak, iż w tych dniach opuszcza już zakład p. Majewskiego w Kisielce i wyjeżdża na wieś, nie potrzebując już żadnej opieki lekarskiej.

Ministerstwo nie uwzględniło rekursu p. Lenińskiego, posła sejmowego i adjunkta sądowego, wniesionego przeciw orzeczeniu Namiestnictwa, niedozwalającego mu do nazwiska rodzinnego przyjąć jeszcze nazwisko familii Towarnickich.

W ostatnim numerze *Pszczółki* zamieścił proboszcz kulikowski, X. St. Stojałowski dłuższą odezwę, zachęcającą Polaków do zbiorowej pielgrzymki do Ziemi św. Pielgrzymka miałaby się odbyć w r. 1886 po Wielkiejnocy.

Dla komitetu, zawiązanego w celu niesienia pomocy wydalonym z Prus Polakom, pożądaną będzie wiadomość, że w tartaku bar. Poppera w Wełdzirzu mogłoby znaleźć pomieszczenie 100 robotników. Bliższych informacyj zasięgnąć można u dyrektora tego zakładu, p. Witosławskiego w Wełdzirzu.

Wiedeń 13 września.

(∠) Ministerstwo handlu przygotowuje dla Rady państwa projekt ustawy o handlu obnośnym czyli o t. z. domokrąstwie. Upominała się o to już poprzednio Rada państwa i upominają się cią-

---

POTOP

(143)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy.)

Lecz nie poszedł tej nocy pan Kmicic, bo właśnie kiedy doszli do bramy, jak na złość, ciemność poczęła się rozjaśniać. Słychać było przytem jakiś ruch przy olbrzymiem dziale. — Nazajutrz zrana przekonali się oblężeńcy, że przetoczono je w inne miejsce.

Odebrali podobno Szwedzi jakoweś doniesienie o wielkiej słabości muru nieco opodal, na zawrocie, koło południowej baszty i tam postanowili skierować pociski. Może i ksiądz Kordecki nie był obcy tej sprawie, gdyż poprzedniego dnia widziano starą Kostuchę, wychodzącą z klasztoru, używano zaś jej głównie, gdy chodziło o rozsiewanie między Szwedami fałszywych doniesień. Bądź co bądź, był to z ich strony błąd, bo oblężeńcy mogli tymczasem naprawić w dawnem miejscu mur silnie już nadwątlony, a czynienie nowego wyłomu musiało znów zabrać kilka dni.

Noce ciągle były jasne, dni zgiełkliwe. Strzelano ze straszliwą usilnością. Duch zwątpienia znów zaczął przelatywać nad oblężonymi. Byli tacy między szlachtą, którzy poprostu chcieli się poddać; niektórzy zakonnicy stracili także serce. Opozycya nabierała siły i powagi. Ksiądz Kordecki stawiał jej czoło z niepohamowaną energią, ale zdrowie jego poczęło szwankować. Tymczasem Szwedom nadchodziły nowe posiłki i transporta z Krakowa, mianowicie straszliwe palne pociski kształtu rur żelaznych, napełnionych prochem i ołowiem. Te więcej jeszcze strachu niż szkód przyczyniały oblężonym.

Kmicic od czasu, jak powziął zamiar wysadzenia prochem kolubryny, przykrzył sobie w fortecy. Codzień też z utęsknieniem spoglądał na swoją kiszkę. Po namyśle uczynił ją jeszcze większą, tak, że miała blizko łokieć długości, a gruba była jak cholewa. Wieczorem z murów rzucał chciwe spojrzenia w stronę działa, potem niebo rozpatrywał, jak astrolog. Ale księżyc jasny, rozświecający śnieg, udaremniał ciągle jego przedsięwzięcie.

Aż nagle przyszła odwilż, chmury zawaliły widnokrąg i noc uczyniła się ciemna, choć oko wykol. Pan Andrzej wpadł w taki humor, jakby go kto na sułtańskiego dzianeta wsadził i ledwie północ uderzyła, znalazł się przy panu Czarnieckim w swoim rajtarskim stroju i z kiszką pod pachą.

— Idę! — rzekł.

— Czekaj, dam znać przeorowi.

— A dobrze. No, panie Piotrze, daj gęby i ruszaj po księdza Kordeckiego.

Czarniecki pocałował go serdecznie i zawrócił. Ledwie uszedł ze trzedzieści kroków, zabielał przed nim ksiądz Kordecki. Domyślał on się sam, że Kmicic wyruszy i szedł go pożegnać.

— Babinicz gotów. Czeka tylko na waszą wielebność.

— Spieszę, spieszę! — odpowiedział ksiądz. — Matko Boska ratujże go i wspomagaj!

Po chwili stanęli obaj przy przechodzie, gdzie pan Czarniecki zostawił Kmicica, lecz pana Andrzeja nie było już ani śladu.

— Poszedł!.... — rzekł ze zdumieniem ksiądz.

— Poszedł! — odrzekł pan Czarniecki.

— A zdrajca!... — mówił z rozrzewnieniem przeor — chciałem mu jeszcze ten skaplerzyk na szyję włożyć...

Umilkli obaj; milczenie było dokoła, bo dla zbyt ciemnej nocy nie strzelano z obu stron. Nagle pan Czarniecki szepnął żywo:

— Jak mi Bóg miły! tak nawet nie stara się iść cicho. Słyszysz wasza wielebność kroki? śnieg chrzęści!

— Najświętsza panno! osłaniajże sługę swego! — powtórzył przeor.

Czas jakiś słuchali obaj pilno, dopóki rażne kroki i chrzęst śniegu nie ucichły.

— Wie wasza wielebność, co? — poszepnął Czarniecki — chwilami myślę, że mu się uda, i nic się o niego nie boję. To bestya poszedł tak, jakby szedł pod wiechę gorzałki się napić... Co za fantazya w tym człeku! albo on nałoży wcześnie głowę, albo hetmanem zostanie. Hm, żebym go nie znał sługą Maryi, myślałbym, że ma... Dajże mu Boże szczęście, daj mu Boże, bo takiego drugiego kawalera niemasz w Rzeczypospolitej...

— Tak ciemno! tak ciemno! — rzekł ksiądz Kordecki — a oni się od czasu waszej nocnej wycieczki strzegą. Może na cały szereg wpaść, ani się obejrzy...

— Tego nie myślę! piechota stoi, to wiem, i pilnują się bardzo, ale przecie stoją na szańcu, nie przed szańcem, nie przed wylotami własnych armat. Jeśli kroków nie usłyszą, to może się łacno pod szaniec podsunąć, a potem go sama wyniosłość osłoni... Uf!

Tu sapnął i urwał pan Czarniecki, bo z oczekiwania i trwogi serce poczęło mu bić jak młotem, a w piersiach tchu mu nie stało.

Ksiądz począł żegnać ciemności.

Nagle trzecia osoba stanęła przy dwóch rozmawiających. Był to pan miecznik sieradzki.

— A co tam? — spytał.

— Babinicz poszedł na ochotnika prochami kolubrynę rozsadzać.

— Jak to? co?

— Wziął kiszkę z prochem, sznur, krzesiwo... i poszedł.

Pan Zamoyski ścisnął sobie głowę dłońmi.

— Jezus Marya! Jezus Marya! — rzekł. — Sam jeden?

— Sam jeden.

— I kto jemu pozwolił? Toż to jest niepodobieństwo!

— Ja! Dla mocy bożej wszystko jest podobne, nawet i powrót jego szczęśliwy — odpowiedział ksiądz Kordecki.

Zamoyski umilkł. Czarniecki począł parskać ze wzruszenia.

— Módlmy się! — rzekł ksiądz.

Klękli we trzech i zaczęli się modlić. Ale niepokój podnosił włosy na głowie dwom rycerzom. Upłynął kwadrans, potem pół godziny, potem godzina, długa jak wieki.

— Już chyba nic nie będzie! — rzekł Czarniecki.

I odetchnął głęboko.

Nagle w dalekości buchnął olbrzymi słup ognia i huk, jakby wszystkie gromy nieba zwaliły się na ziemię, wstrząsnął murami, kościołem i klasztorem.

— Wysadził! wysadził! — począł krzyczeć pan Czarniecki.

Nowe eksplozye przerwały mu dalsze słowa.

A ksiądz rzucił się na kolana, i wzniósłszy ręce do góry, wołał ku niebu:

— Matko Najświętsza! Opiekunko, Patronko! wróć go szczęśliwie!

Gwar uczynił się na murach. Załoga, nie wiedząc co się stało, chwyciła za broń. Z cel poczęli wypadać zakonnicy. Nikt już nie spał. Nawet niewiasty zerwały się ze snu. Pytania i odpowiedzi poczęły się krzyżować, jak błyskawice.

— Co się stało?

— Szturm!

— Działo szwedzkie pękło! — wołał jeden z puszkarzy.

— Cud! cud!

— Działo największe pękło! ta kolubryna!...

— Gdzie ksiądz Kordecki?

— Na murze! modli się! On to sprawił!

— Babinicz działo wysadził! — wołał pan Czarniecki.

— Babinicz! Babinicz! Chwała Pannie Najświętszej! Już nam nie będą szkodzili!

Jednocześnie odgłosy zamieszania poczęły dolatywać i ze szwedzkiego obozu. Na wszystkich szańcach zabłysły ognie. Słychać było coraz większy rajwach. Przy świetle ognisk widziano masy żołnierzy, poruszających się bezładnie w rozmaite strony; zagrały trąbki, bębny warczały ciągle; do murów dolatywały krzyki, w których brzmiała trwoga i przerażenie.

Ksiądz Kordecki klęczał ciągle na murze.

Nakoniec noc poczęła blednąć, lecz Babinicz nie wracał do twierdzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gle przemysłowcy. Tendencya przebijająca z nalegania kół przemysłowych nie była zapewne podzielana w dawnej Radzie państwa, nie jest podzielana w rządzie, a zapewne także i w nowej Radzie państwa nie znajdzie aprobaty. Przemysłowcom chodzi bowiem po prostu o zgładzenie handlu obnośnego, o ustawodawcze wytępienie biedaków, chodzących z towarem od domu do domu za nędznym zarobkiem. Na ujęcie w karby handlu obnośnego, na uchylenie pewnych urządzeń, które dają powód do nadużyć, wreszcie nawet na pewne ograniczenie tej gałęzi zarobkowania rząd zgadza się, ale tylko w słusznej mierze. W każdym razie nowy projekt ustawy nie zagraża tym wyjątkowym koncesyom, które uzyskał dawniej handel obnośny niektórych okolic, trudniących się wyrobem pewnych produktów w sposób stanowiący podstawę egzystencyi dla ludności. Na opiekę rządu przy ułożeniu nowego projektu ustawy mogą liczyć także i te okolice galicyjskie, którym przyznano wyjątkowe ulgi, jak np. Andrychów, Kęty i inne miejscowości zachodniej części kraju, zkąd drylichy i płótna obnoszone bywają w najdalszych okolicach Galicyi, a nawet po za jej granicami.

Poznań 10 września.

Wobec tendencyjnych wieści, rozsiewanych przez serwilistyczną prasę niemiecką, a usiłujących nieszczęśliwe ofiary wydalań hurtownych identyfikować z włóczęgami i dezerterami, niezasługującymi na współczucie, należy się poważnemu dziennikarstwu dostarczać autentycznych szczegółów, wyjaśniać sprawę i krzywdę polską zanosić przed forum zobojętniałej, niestety, na wszelką niesprawiedliwość opinii publicznej w Europie.

Drukowane świadectwa i doniesienia nie mogą dać wyobrażenia o nieszczęściach indywidualnych i ogólnej klęsce, jaka na nas padła. Niema klasy społecznej, którąby edyktem proskrypcyi nie była już dotkniętą. Oczywiście najwięcej robotników i rzemieślników padło już ofiarą bezwzględnego ukazu, ponieważ dotąd panowało międzynarodowe prawo wolności wędrówki za chlebem i zarobkiem. Ale i ludzi niezależnych, wyższe zajmujących stanowisko, nie braknie w poczecie wydalonych z Księstwa ofiar. Nazwisk wymieniać nikt nie śmie, ponieważ każdy mniema, że się jeszcze zasłonić jaką osobistą okolicznością zdoła, — choć ta nadzieja codziennie złudniejszą się okazuje. Ilekroć bowiem zaniesiono petycyę do ministra, władz miejscowych lub wyższych, stała i ogólna odmowa spotykała petentów. — Dezorganizacya w kraju niezmierna, zważywszy na mnóstwo urzędników leśnych lub gospodarczych, na kupców i handlarzy, którzy w tak krótkim czasie opuszczają dotychczasowe stanowiska. Najfałszywszem jest twierdzenie, jakoby rozkaz wydalania samych tylko rosyjskich obejmował poddanych. Poddani austryaccy, ba, nawet francuscy, podlegają zarówno dekretom banicyi. O poddaństwo obce tu nie chodzi wcale, jeno o narodowość. Miano Polaka jest wystarczającą zbrodnią. Ale nie ulega wątpliwości, iż nowa faza prześladowania zapragnęła i w żywioł katolicki uderzyć. Przykłady tego dowodem: słyszeliśmy o wydalonym drukarzu, któremu faktycznie zaproponowano zmianę religii, jako warunek łaski i pozostawienia go na dawnem stanowisku. Pewnego gorzelanego z nazwiskiem niemieckiem przestano nagabywać śledztwem i grozić banicyą, gdy na zapytanie, jakiego jest wyznania, odpowiedział, iż sam nie wie, ani dba o to. Gdyby nie obawa, aby kogo nie narazić, ileżby nazwisk zacnych, znanych, szanownych, przyszło wymienić w liczbie przysposobionych na 1go października ofiar.

Zdala nie widzicie krwawych dramatów, które się wśród nas rozgrywają codziennie. Wspomnijmy np. jedną z najszanowniejszych rodzin obywatelskich w Księstwie, przodującą cnotą, nazwiskiem i majątkiem. Dwojaki cios w nią godzi: zięć świeżo osiadły na kupionej przed kilkoma laty włości, wyrokiem banicyi wyrwanym zostaje z pola pracy i stosunków rodzinnych; siostra zaś sędziwej matki, przeszło ośmdziesięcioletnia staruszka, nie może się zasłonić przywilejem przedawnienia i po półwiekowym pobycie w Poznańskiem, szukać dziś skazana innej, obcej zachrony, aby starganego życia dokonać.

Innego naszego młodego obywatela poddaństwo francuskie nie zasłania przed dekretem, a matka jego i siostra z nim razem opuszczać zmuszone rozpoczęte dzieła dobroczynne. Kobiety bowiem i dzieci nie są wyjęte zpod drakońskiego prawa.

Przytoczmy jeden fakt z pomiędzy wielu: proboszcz z S., w jednym z wschodnich powiatów Księstwa, miał dwie siostry zamężne w Królestwie polskiem. Owdowiawszy, obie przed kilkunastu laty wróciły w strony rodzinne i osiadły przy bracie, który im do wychowania dzieci pomagał. Dziś i one wypędzone, ze względu na poddaństwo ich małżonków. Z Poznania wydalony artysta skrzypek, który w tym roku obchodzi jubileusz swój artystyczny, starzec zrosły z tutejszemi stosunkami, który tu się ożenił, tu żył i zamieszkał od lat wielu. Z większych majątków hr. Żółtowskich, Zamoyskich itd., urzędnicy gospodarscy, leśnicy pierwszorzędni otrzymali rozkaz opuszczenia natychmiastowego kraju. W tej liczbie znajduje się np. 75-letni włódarz z żoną, który nie potrafi już się w innych odnaleść stosunkach, nie znajdzie łaskawego chleba dla swej sędziwości.

Przytoczmy jeszcze przykład kamerdynera, który tu przed laty przybył z swoim panem, zaniechał uregulowania swych spraw wojskowych w Królestwie, a po długich latach wiernej służby, utraciwszy swego chlebodawcę, tu się zakupił, i na małej własności zabrał się do gospodarstwa. Nieszczęśliwy ten nie wie, co począć i gdzie się podziać. Wiadomo iż władze rosyjskie utrudniają powrót wygnańcom, żądają ścisłych legitymacyj i papierów, odrzucają sobie na pograniczu mniej znaczne i znaczące ofiary dekretów, które zawisłszy poniekąd w powietrzu, nie mają gdzie głowy schronić. Oczywiście wychodźtwo do Ameryki się zwiększy, bo tam przynajmniej nie jest grzechem być Polakiem.

Ruina materyalna idzie w parze z pośpiechem, z jakim dekreta banicyjne wykonywanie być mają. Nagłe zaniechanie interesów, przerwa w zajęciach dotąd prowadzonych, konieczność natychmiastowej sprzedaży ruchomości, niesłychane za sobą pociąga straty. Przytem w Księstwie płaca jest wyższa, zarobek znaczniejszy i ludziom ztąd wychodzącym trudno się godzić na stosunkowo minimalne pensye, jakie im w innych częściach kraju ofiarują. Obowiązkiem naszego dziennikarstwa i poważnych w kraju głosów wyjaśniać wobec zagranicy wartość i miarę ofiar wydalania. Jest to przeważnie najzdrowszy element, ludzie pracy, którzy się tu dobili stanowiska uczciwością i sumiennością. Do ohydy tego rządowego postanowienia niemało się przyczynia wydalanie kobiet, sierót, nauczycielek; prawa swobody uniwersyteckiej nie są uszanowane, skoro i kilku słuchaczy wszechnicy wrocławskiej objęto nowem prawem.

Jednem słowem, przywileje, które w średnich wiekach osłaniały zakłady naukowe, dziś *Schulmeister von Sadowa* niszczy i poniewiera.

Jakie jest wobec tego wszystkiego stanowisko Niemców? Różne, wedle miary ludzi. Uczciwsza prasa niemiecka folguje oburzeniu. W Poznańskiem część niemieckich właścicieli potępia krok, który materyalnie im się też daje we znaki utratą doskonałego robotnika. U szlachetniejszych znajdzie się i bezinteresowne współczucie dla ofiar nowoczesnego barbarzyństwa. Słyszeliśmy o pewnym wielkim właścicielu niemieckim noszącym nazwisko niemieckie w ciągu Kulturkampfu wsławione, który dziś najgoręcej występuje w obronie wypędzonych i gromadzi podobno nawet niemiecką deputacyą, aby u Cesarza zażądać sprawiedliwości. O innym, który sprawuje urząd landrata opowiadają, iż zebrawszy podwładnych, sucho i stanowczo im oświadczył, że w obrębie jego powiatu n i e m a obcych poddanych, i że żadnych donosów, ani denuncyacyj nie uwzględni. Ale to oczywiście wyjątki. Są zapewne urzędnicy, którzy ze wstydem i smutkiem dopełniają nałożonego sobie obowiązku. Ale za to iluż takich się znajduje, którzy z gorliwością karyerowiczów szukają sposobności zasłużenia się rządowi i odznaczenia się liczbą wydalonych przez się ofiar! Niektórzy, którym los odmówił sposobności zwrócenia na swą gorliwą służbę oczu przełożonych, głośno narzekają,— iż w ich okręgu niema obcych poddanych, i nie znajdzie się okazya do bezwzględnego zastósowania nowych dekretów. Szukają więc jak szpilki pożądanej ofiary, śledzą sprawy paszportowe, ba! nawet przejezdnych powołują przed siebie. W pewnej miejscowości powołano elewów gospodarskich z znakomitych w Galicyi rodzin do wylegitymowania się z pobytu choćby chwilowego w Księstwie. Komisarze obwodowi otrzymali rozkaz śledzenia ruchu przejeżdżających i gości w podległej sobie okolicy. Każdy obywatel obowiązany jest do meldowania w przeciągu trzech dni każdego przybysza, pod zagrożeniem kary pieniężnej. — Stan oblężenia niemógłby być surowszym, a choć oficyalnie nie ogłoszony, daje się nam obecnie uczuć na każdym kroku.

A teraz, jak przy każdej klęsce, czy niema jakiego ukrytego źródełka pociechy? Znalazło się ono, i trysnęło wielkim potokiem ofiarności z serc prostaczków, z duszy ludu polskiego. Takiego rozbudzenia solidarności narodowej, spójni i braterstwa serdecznego, świadomości wzajemnych obowiązków, a zwłaszcza jedności rozerwanych części kraju nigdy w tym stopniu oglądać nam nie było danem. A więc nasza obecna przegrana jest z tych, co w końcu wygrywają na wieki, i już dziś pewne moralne przynosi korzyści.

Zwykle gdy chodzi o jaką składkę, dobry uczynek, pomoc bratnią, potrzebnem bywa zagrzanie dusz z kazalnicy, potrzebny przykład dworu, konieczną hojność bogatszych; do większych sum zebranych w kościele łączą się jałmużny szlachty, ofiary duchowieństwa w znaczniejszych płyną kwotach. Tym razem, wobec niedoli wydalanych niebywały pojawił się ruch ofiarności wśród maluczkich, i to odwrotnym kierunkiem. Większe datki panów dziś dopiero zaczynają wpływać, przykład wyszedł z dołu, i fenigami znojnie zapracowanemi rosną w nieskończoność składki na wygnańców. Wystarczy wspomnieć, że w jednym tylko miesiącu sierpniu — *Wielkopolanin* groszami ludu zebrał przeszło 1200 marek, że w każdej wiosce bez żadnej namowy lub inicyatywy obcej, najubożsi zarządzają składki, oddają czynsz znoju i bratniego spółczucia. Trudno bez uszanowania, bez rozrzewnienia, a i bez nadziei głębokiej patrzeć na sypiące się jałmużny służebnych, parobków, dziewcząt wiejskich, czytać w ludowych spisach te kmiece nazwiska opromienione blaskiem ofiarności, świadomej celu i powinności bratniej. Jeżli w ciemni dnia dzisiejszego błyska jaka zorza świetlana, to zaiste z tej strony, i dlatego w nią wpatrywać się trzeba, aby serca nie tracić i o przyszłości nie zwątpić, a jutrzenki sprawiedliwości wyglądać z ufnością.

Bez wątpienia wyjdzie ta cała sprawa przed szersze forum Izby pruskiej. Ale głos skargi przeminie tam bez skutku, odbije się darmo o uszy rzekomych konserwatystów-junkrów, u których nawet niskie instynkta kupna taniego majątku się odezwą; nie poskutkuje nic u liberałów, którym cyfry statystyczne, zestawione przez tutejszych nienawistnych urzędników, zaimponują; według zdania tych panów, Polakom nie wolno się rozradzać. Przemówią jedynie za nami katolicy, ale to wszystko zagłuszy głos piorunujący kanclerza, u którego w którego złości cała myśl się poczęła. *Delirant Cancellarii!*

N. Pan postanowieniem z d. 6go września b. r. nadał zwyczajnemu profesorowi filozofii w Uniwersytecie lwowskim Drowi Euzebiuszowi C z e r k a w s k i e m u w uznaniu jego przeszło czterdziestoletniej skutecznej działalności na polu publicznego wychowania, tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Wydalania z Prus.

Dziennik Poznański donosi, iż z Poznania wydalają p. Wojdałowicza, poddanego austryackiego, który tam mieszka od r. 1845, a przez ten czas postępowaniem swem nie dał najmniejszego powodu do zabronienia mu nadal pobytu. Banicya dotknęła również p. Krzyszkowskiego z Raszkowa, któremu rejencya przyzwoliła na pobyt w Księstwie. Obecnie pozwolenie to cofnięto i rozkazano mu najpóźniej do 1 października opuścić państwo pruskie. P. Krzyszkowski nie czekał 1 października i dziś wyjechał do Galicyi, otrzymawszy świadectwo od władz miejscowych, że tak pod względem moralnym jak i politycznym zachowywał się przez cały przeciąg czasu dobrze.

Jak nierówna jest praktyka traktowania kwestyi wydalań, dowodzi także przypadek, jaki zachodzi w Odolanowie. Jest tam handlarz nazwiskiem Kaplan, żyd z pod zaboru rosyjskiego. Powołano go wprawdzie także na policyą, lecz tylko aby zapisać, zkąd pochodzi i od kiedy w Prusach bawi. Zresztą dano mu pozwolenie zostania i nadal w Odolanowie, chociaż nie ma paszportu, ani też nie jest tutaj naturalizowanym.

Dotknięty, jak tylu innych przebywających w Poznaniu za legalnym paszportem austryackim, dekretem banicyjnym administracyjnej władzy pruskiej, technik fabryki Cegielskiego, p. Adolf Graca, udał się z zażaleniem i prośbą o protekcyą do ambasady austryackiej w Berlinie.

Po dość długiem oczekiwaniu odebrał na swe zażalenie z dnia 25 sierpnia odpowiedź datowaną z dnia 9 września r. b., która w dosłownym przekładzie polskim brzmi:

„Cesarsko-królewska ambasada w odpowiedzi na podanie pańskie z dnia 25 sierpnia b. r. zawiadamia Pana, iż dla uzyskania cofnięcia, odnośnie przedłużenia terminu rozporządzenia wydalającego pana, należy panu udać się wprost do kompetentnej król. pruskiej władzy.

Berlin, dnia 9 września 1885."

Odpowiedź powyższa ambasady austryackiej jest nieco zagadkową, gdyż treść jej nie daje pewności, czy ambasada w sprawie wydaleń wogóle interweniować zamierza. Niewiadomo mianowicie, czy ambasada austryacka, nie chcąc się wdawać w całą tę sprawę, odsyła poszkodowanego do władz pruskich, by się wyłącznie i wprost z niemi porozumieć, czy też w odpowiedzi swojej, udzielonej p. Gracy, chce dać do zrozumienia, iż poczyniwszy u władz pruskich odpowiednie kroki i uzyskawszy od nich jakąś pomyślną rezolucyę, radzi mu, aby dla ostatecznego załatwienia swej sprawy, udał się już teraz s a m do władz administracyjnych pruskich. — Zdaje się jednak, że pierwsze przypuszczenie jest prawdopodobniejsze, gdyż w przeciwnym razie byłaby ambasada niewątpliwie jaśniej swą odpowiedź ustylizowała.

Z Lubicza, w powiecie toruńskim, piszą do *Thorn. Ostd. Ztg*, że władze rosyjskie przepuszczają przez granicę tylko tych wygnańców, którzy posiadają legitymacye przez władze rosyjskie (konsulów) wizowane, z których wynika, że wydalone osoby są poddanymi rosyjskimi. Swiadectwo wystawione przez władze pruskie, a nielegalizowane przez konsulów, nie uznają władze graniczne za dostateczne. Obecnie nawet żądają, aby i przepustki, wystawione przez władze pruskie, były wizowane przez wicekonsula w Toruniu.

Obradujący w Brukselli międzynarodowy instytut dla prawa narodów zwrócił uwagę na wydalania z Prus i na piśmienny wniosek prof. Franciszka Holtzendorfa z Monachium uchwalił postawić kwestyę prawa wydalania na porządku dziennym swej najbliższej sesyi, która odbędzie się podobno w Stokholmie.

Donoszą, że z Górnego Szląska wygnańcy gromadzą się głównie w Kaliszu. Obecnie jest ich tam już tyle, że władze rosyjskie tych, co nie pochodzą z Kaliskiego, odsyłają napowrót do Prus.

Russyfikacya.

Do sprawy rusyfikacyi prowincyj nadbaltyckich dzienniki rosyjskie podają następujące szczegóły:

Władza gubernialna w Kurlandyi rozesłała cyrkularz do burmistrzów, nakazujący im surowo korespondować tylko w języku rosyjskim. Cyrkularz nadmienia, że żadne wymówki i tłumaczenia się nieznajomością języka uwzględnione nie będą.

W Rydze w obecności kuratora p. Kapustina, odbyło się w zeszłym tygodniu poświęcenie nowej szkoły miejskiej w języku wykładowym wyłącznie tylko rosyjskim.

W dniu 4 września nadszedł rozkaz do biur policyjnych w Rydze i Dorpacie, że mają wyłącznie używać języka rosyjskiego.

Tegoż dnia kurator okręgu naukowego p. Kapustin rozesłał cyrkularz nakazujący, aby wykład geografii Rosyi odbywał się we wszystkich szkołach, nawet niemieckich, w języku rosyjskim.

Wreszcie urzędników Niemców, władających językiem rosyjskim oraz wojskowych Niemców przesadzono do innych prowincyj rosyjskich.

Dzienniki petersburskie donoszą, że w bieżącym może jeszcze tygodniu ma się zebrać w Rydze szlachta inflandzka na nadzwyczajne posiedzenie sejmowe, ażeby się naradzić nad odpowiedniemi krokami, któreby mogły zabezpieczyć dawne prawa kraju. Dzienniki berlińskie podnoszą, iż w kołach rosyjskich ma się objawiać natarczywe życzenie, ażeby na przyszłość ograniczyć możność nabywania posiadłości ziemskich w wszystkich prowincyach nadbałtyckich, dla wszystkich osób pochodzenia niemieckiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 września.

Uczestnicy wycieczki do Pesztu wczoraj powrócili do Krakowa. Prezydent Szlachtowski, który wprost z Pesztu udał się do Wiednia jutro powraca do Krakowa. Wszyscy uczestnicy powrócili pod wrażeniem najserdeczniejszego i pełnego entuzyazmu podjęcia, jakiego doznawali na każdym kroku od wszelkich warstw społeczeństwa węgierskiego; przedewszystkiem nie mają oni słów do wyrażenia wdzięczności dla p. Madurowicza, inspektora król. węg. kolei państwowej w Peszcie, który przy wjeździe, podczas pobytu Polaków i odjazdu ich z Pesztu niestrudzony, zawsze i wszędzie obecny, był im pomocnym. Zadośćczyniąc licznie z różnych stron dochodzącym nas życzeniom w imieniu uczestników wycieczki do Pesztu powtarzamy niniejszem panu Madurowiczowi ich serdeczne podzięki za trudy, starania i opiekę jaką obdarzał całe grono polskie.

— **Wyścigi** I pułku ułanów Następcy trony Arcyksięcia Rudolfa, które odbyły się wczoraj po południa na równinie obok Woli Justowskiej, zgromadziły bardzo liczny zastęp ciekawej publiczności, która podążyła tak pieszo, jak i powozami, by przypatrzeć się dzielności koni i zręczności jeźdźców. I w tym roku utrzymali ścigający się oficerowie dobrze zasłużoną sławę kawaleryi austryackiej, gdyż pomimo mokrego gruntu i licznych przeszkód, tak konie jak jeźdzcy popisali się znakomicie szybkością jazdy i nader zręcznym braniem znacznych przeszkód. Popisali się też doskonale żołnierze i podoficerowie pułku, i dowiedli, że kawalerya austryacka jeździć umie wybornie i że ma bardzo dobre konie, co zawdzięczyć należy wytrwałej pracy przełożonych. W biegu pierwszym (*Steeple-chase*), w którym wzięli udział oficerowie i kadeci pułku na służbowych koniach, przybył pierwszy do mety rotmistrz I g á l f f y, drugi porucznik v. R o d t, a trzeci podporucznik bar. W a r n e s i u s. W drugim biegu myśliwskim ścigali się ułani pułku, a do mety przybył pierwszy Kawala z czwartego szwadronu, drugi Gordzil z szóstego szwadronu, trzeci zaś Tomczyk z pierwszego szwadronu. W III biegu (małe *Steeple-chase*) wzięli udział oficerowie, kadeci i jednoroczni ochotnicy na własnych koniach, a rezultat był następujący: do mety przybył pierwszy podporucznik ks. S c h w a r z e n b e r g na „Daisy" od „Pigdon" podporucznika hr. Koziebrodzkiego; drugi rotmistrz I g á l f f y na własnym koniu; trzeci hr. K o z i e b r o d z k i na „Szidi" od „Bucaneer II" podporucznika bar. Heinolda. W biegu myśliwskim dla podoficerów pułku pierwszy przybył do mety wachmistrz Studnicki z 6 szwadronu, drugi führer Olechowski z 4 szwadronu, a trzeci wachmistrz Gacek z 1 szwadronu. Najciekawszym, z powodu rozlicznych i wielkich przeszkód był bieg ostatni: wielkie *Steeple chase.* Do mety przybył pierwszy podporucznik hr. K o z i e b r o d z k i na „Babiled," drugi podporucznik ks. S c h w a r z e n b e r g na „Gutheil," trzeci rotmistrz I g á l f y na „Hohenau."

— **Ślub.** W sobotę d. 12 b. m. odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub Dra Hilarego Schramma, I asystenta kliniki chirurg. prof. Dra Mikulicza, z panną Jadwigą Dembowską, córką ś. p. Anny z Pollerów i pana Leona Dembowskiego, prof. tutejszej szkoły realnej. Po ślubie państwo młodzi zaraz udali się w podróż do Lwowa, gdzie Dr Schramm celem wykonywania swego zawodu jako operator stale zamieszka. Aktu ślubu dopełnił X. Leopold Siemiński, proboszcz mogilski.

— **Dalsze składki** na korzyść Wygnańców z Prus. PP. K. Swieżyński 1 złr., p. Marya Świętochowska 2 złr., po 5 złr.: X. kanonik Szwarc z Ruszczy, Paweł Przedpełski, X. kanonik Pobudkiewicz Franciszek.

Dwa zwroty pożyczek 18 złr. 40 ct. od wygnańców. Z przedstawienia teatralnego w Wadowicach połowę czystego dochodu nadesłał burmistrz Brosig 12 złr.; księża Misyonarze na Stradomiu 13 złr., przez administracyą *Czasu* 28 złr. 80 ct., z festynu urządzonego w Mielcu staraniem hrabiny Tarnowskiej z Chorzelowa, Starościny Krausowej w Mielcu i p. Nawratila gospodarza kasynowego 204 złr. 32 ct. Ogółem dochodu do 14 wrześ 2 276 złr. 76 ct. Rozchodu 910 złr. 2 ct., pozostaje 1.366 złr. 74 ct. Dotychczas umieścił komitet 90 Wychodźców, do umieszczenia pozostaje jeszcze 9 Wychodźców. Korespondencyj przeprowadzono dotąd 370.

— **Wydaleni z Prus** potrzebujący umieszczenia: 1) Urzędnik gospodarczy, kawaler; 2) Robotnik miejski, żonaty, 2 dzieci; 3) Rządca gospodarczy, żonaty, 4 dzieci, zdolny na samoistnego urzędnika administracyjnego; 4) Rządca gospodarczy, kawaler; 5) Pomocnik handlowy w dziale spedycyjnym; 6) Szewc żonaty, 3 dzieci; 7) Drukarz, żonaty, 3 dzieci; 8) Starszy kucharz, żonaty, z córką; 9) Szewc, żonaty, 3 dzieci; 10) Maszynista drukarski; 11) Towarzysz drukarski; 12) Prywatny nauczyciel języków, żonaty, 2 dzieci; 13) Kołodziej, kawaler; 14) Pomocnik księgarski, kawaler, zdolny do innej pracy biurowej; 15) Majster kominiarski, jako samoistny w dobrach lub kluczu, żonaty.

— **Pożar.** Wczoraj po godzinie 8ej wieczorem wybuchł pożar na strychu stajni pod L. 27 na Półwsiu zwierzynieckiem, skutkiem którego spłonął dach, lecz straż pożarna miejska przybywszy na miejsce, stłumiła ogień i dalszemu szerzeniu się takowego zapobiegła. Na strychu znajdujące się w małej ilości ziarno i plewy także spłonęły. Przyczyna pożaru niewiadoma. Straż policyjna przybyła na miejsce.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminom Mszanie dolnej i Słonki, w powiecie Limanowskim, na budowę szkoły w Mszanie dolnej, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W Drohomyślu** na polowaniu, odbytem w d. 10 b. m. w lasach p. Józefa Skarbka Borowskiego, zabito, jak nam donoszą, pięć sztuk wilków; dwa wilki postrzelone, mocno farbujące, wyszły z kniei.

— **Przegląd** donosi o polepszeniu się stanu zdrowia Jana Aleksandra Fredry.

— **W Parczewie** w Poznańskiem zakończyła Stanisława z Baranowskich hr. S z e m b e k o w a, żona hr Józefa Szembeka, a córka Wincentego Baranowskiego i Anny Zabłockiej, życie w d. d. 7 b. m., licząc zaledwo 26 lat. Zmarła pozostawia czworo dzieci, z których urodzenie ostatniego przypłaciła życiem. Na pogrzebie, który się odbył w Wysocku, reprezentowane były, jak nam donoszą, rodziny ks. Radziwiłłów, Lipskich, Skórzewskich, Niemojowskich, Brodowskich, Błociszewskich, Bronikowskich i poseł Seweryn Rodoński. Mowę pogrzebową, która do łez poruszyła słuchaczów, powiedział X. Jagodziński, proboszcz z Wysocka.

— **W Wiedniu** zakończył życie w sobotę Jan Canon, jeden z najznakomitszych artystów malarzy i równorzędny z niedawno zmarłym Makartem. Urodził się w Wiedniu w r. 1829. Właściwe jego nazwisko było Straszyripka, a ojciec jego był radcą ekonomicznym. Jan Canon uczęszczał do gimnazyum, instytutu politechnicznego i Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, w której kilka tylko tygodni pozostał. Następnie był uczniem Waldmüllera, lecz tylko przez pięć miesięcy, gdyż w r. 1847 musiał wstąpić do armiii, awansował szybko na podoficera artyleryi i z tego powodu przybrał później nazwę Canon. Według innej wersyi służył do r. 1854 jako porucznik pułku kirasyerów, i odbył kampanię węgierską w r. 1849. W r. 1854 po śmierci ojca oddał się malarstwu, nie uczęszczając jednak do żadnej szkoły, lecz żyjąc w przyjaznych stosunkach z uczniami malarza Rahla, którzy wielki wpływ wywarli na jego rozwój artystyczny. Podróżował po Francyi, Anglii, Włoszech, Hiszpanii, następnie po Afryce, jako zapalony myśliwy i rybak. Wróciwszy do Europy, przepędził kilka lat w Karlsruhe, a w końcu przybył do Wiednia. Tu zwrócił uwagę portret jego pędzla aktorki Katty Schiller, który był na wystawie w r. 1857. Wkrótce jednak imię jego przebrzmiało, aż gdy w parę lat później studya robić począł w pracowniach Pawła Delarocha i Horacego Werneta. Ztamtąd udał się do Oltenicy na Wołoszczyznie, gdzie korzystał z gościnności Omera baszy. W r. 1860 znów jest w Paryżu, lecz w tym samym roku wraca do Wiednia, gdzie jego „Nowożytna Judyt" wielkie wywarła wrażenie. Rozgłos jego imienia zwiększył się jeszcze bardziej w r. 1861 „karykaturami z Rady państwa." Po odbyciu podróży do Londynu z hr. Wilczkiem, osiadł w Karlsruhe, gdzie wymalował obraz „Ecce homo," portret hrabiny Fleming itd. W r. 1866 ożenił się z Amerykanką i przeniósł się w r. 1869 do Sztutgartu. Z tej epoki pochodzą jego obrazy: „Kromwel przed zwłokami Karola I," „Dziewczyna z kotem," „Polowanie na lwy," „Bajadera" i wiele innych. Nadzwyczajne wywarł wrażenie na wystawie wiedeńskiej w r. 1873 obraz jego „Die Loge des Johannes," który wpośród wielu dzieł mistrzowskich szczególną na siebie zwracał uwagę. Canon po mistrzowsku robił portrety, a niemniejszą przyniosły mu sławę obrazy do ołtarzy. Ostatecznem jego dziełem był obraz „Kreislauf des Lebens" do muzeum dworskiego. Canon poruszał się w najwyższych sferach, był ulubieńcem następcy tronu Rudolfa i posiadał zaufanie kolegów.

— **Z Madrytu** donoszą, że poseł niemiecki hr Solms nie może się ukazać na ulicy bez eskorty wojskowej.

— **Zywy nóż do papieru.** *London Views* opowiadają następującą anegdotę: Raja El'Lahore, z kraju Holkar, chciwy nauki młody człowiek, będąc z wizytą u wice króla Indyj, spostrzegł u niego rozłożone na stole pismo *London illustrated News.* Wice-król widząc jego zaciekawienie, wyjaśnił mu znaczenie rycin przez tłómacza, gdyż książę ów indyjski nierozumiał ani słowa po angielsku. Odtąd przesyłał mu uprzejmie wice-król co tydzień świeże *Illustrated News* — i jakież było jego zdziwienie, gdy przy następnej wizycie El'Lahore przemówił doń po angielsku i podpisy pod illustracyami dokładnie mógł już zrozumieć. „Nadeszły właśnie nowe dzienniki," rzekł wice-król i wziąwszy do ręki nóż z słoniowej kości, porozcinał nim karty. „Co to jest?" zapytał ciekawie El Lahore. — „Nóż, którego się używa do rozcinania kart." — Jeżeli W. E. chcesz, abym ci piękniejszy nóż podarował, rzekł raja, chciej mi ten przesłać do mego użytku. Naturalnie nieomieszkał wice-król temu życzeniu uczynić zadość. W kilka miesięcy później zaanonsowano wice-królowi przybycie rai El Lahore. Wybiegł on, jak tego wymaga zwyczaj na spotkanie gościa do sieni i ujrzał raję siedzącego na białym słoniu okrytym bogato złotem i szkarłatem przyozdobionym czaprakiem. Gdy raja ujrzał zbliżającego się dostojnego gospodarza, zeskoczył ze słonia i stawiając go przed nim, rzekł: „Wdzięczny przyjaciel składa W. Ekscelencyi przyrzeczony dar w odwet za nóż do papieru" i w tej chwili ściągnął zasłonę z głowy słonia. Oba kły słonia były kunsztownie rzeźbione i inkrustowane, a w końcu zwężały się w kształcie noża do papieru. El'Lahore skinął, służący położył na kobiercu paczkę nierozciętych dzienników, a mądry zwierz chwytając trąbą jeden po drugim, rozcinał stronnice ostremi jak nóż kłami i podawał je swemu panu, który je znów z uśmiechem wręczał wice-królowi, zapytując: „Jakże się W. Ekscelencyi podoba ten nóż do papieru?

— **Przyszły stan pogody.** Pomimo, że trwa jeszcze bardzo nierówny podział ciśnienia powietrza, świeże zniżanie się barometru na zachodzie Anglii każe się spodziewać zwrotu wiatru ku wschodowi i przemijającego wyjaśnienia oraz nieco cieplejszej temperatury.

Repertuar teatru krakowskiego.

W e w t o r e k 15go: *Fiammina,* komedya w 4 aktach, przez Mario Uchard, przekład Wł. Sabowskiego.

W e c z w a r t e k 17go: *Dom otwarty,* komedya w 3 aktach, przez Michała Bałuckiego, oraz „*Nro 36 i 37*" (*Les Méli-Mélos de la rue Meslay*), komedya w 1 akcie, przez Marc-Michel i Halevy.

W s o b o t ę 19go: Po raz pierwszy *Książę Zilah,* sztuka w 4 aktach, z prologiem, przez J Claretie, przekład K. Arwina-Zielińskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i s k a r b i e c w katedrze na W a w e l u zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 12go września deszcz cały dzień, d. 13go pochmurno; d. 12go term. od 9·2 doszedł do 14·0 C., d. 13go od 8·8 do 16·8 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 746·9 millim., term. 12·4 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 15go września: śś. Nikodema i Emila mm.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Ajdukiewicza Z. „Lekarstwo na dowcip;" Machniewicza „Babunia;" Niemczykiewicza „Zagroda wiejska;" Witkowskiego „Przed wystawą sklepową;" Fabiańskiego „Baszta stolarska" akw; Lenika „Popiersie niewiasty" z terrakotty. Lipińskiego H. „Zupa rumfordzka przed kościołem św. Katarzyny w Krakowie;" Pszorna „Z nad Wisły;" Trepki „Głowa Chrystusa;" Kossaka Juljusza „Aleksander Morsztin pod Chocimem" akw.; Lewandowskiego „Zgon Wajdeloty" figura z gipsu; Rygiera „Madonna" figura z marmuru kararyjskiego; „Popiersie niewiasty" z marmuru kararyjskiego.

Na lwowskiej Wystawie sztuk pięknych znajduje się obraz „Bitwa pod Orszą" wiele obiecującego artysty tutejszego p. Józefa Krzesza, który sprawozdawca *Gazety Lwowskiej* nazywa perłą Wystawy i przepowiada młodemu artyście, że „stanie wkrótce obok naszych wielkich." P. Krzesz, którego talent zwracać zaczyna na siebie coraz baczniejszą uwagę, nie zasypia na zdobytych laurach, lecz z wytrwałością kroczy drogą postępu. W pracowni jego znajduje się obecnie w stadyum jeszcze wykończenia obraz rodzajowy, pełny oryginalności i werwy pod nazwą: „Przechwałki wojenne." Zanim obraz ten pojawi się oczom publiczności, pozwalamy sobie uchylić zeń zasłonę:

Wewnątrz murów jakiejś twierdzy, na platformie szczytu baszty, odbywa się scena humorystyczna. Zbrojny od stóp do głowy piechur, o minie junackiej i jowialnej, rodzaj Zagłoby *minorum gentium*, opowiada otaczającym o swych czynach bohaterskich, a opowiada snać rzeczy niezmiernie ciekawe i zdumiewające..... lecz tylko dla naiwnych profanów, bo słuchają go z przejęciem i uszanowaniem — jakiś halebardnik podeszłego wieku, tudzież młody pachołek z wiejska jeszcze ubrany, który wsparty na toporze, wlepił ciekawy wzrok w twarz naratora z takim wyrazem, jak gdyby niedosłyszenie jednego słowa z opowiadanych cudów, stanowiło dlań stratę niewynagrodzoną.

Natomiast inni słuchacze, znający się „na farbowanych lisach," zdają się drwić sobie z kłamstw i przechwałek opowiadającego, bo jeden z nich, podżyły bywalec, w stroju napoły zaporoskim, na poły wschodnim, leżący na ziemi z twarzą

zwróconą ku widzom, zanosi się od śmiechu,— drudzy jak np. puszkarzę na dalszym planie, wskazują sobie opowiadającego z drwiącą miną, jakiś zaś żołnierz-figlarz, korzystając z zacietrzewienia się naratora, wyciąga mu z kieszeni flaszkę i śmieje się również.

Całość obrazu jest wyrazistą, pełną humoru, życia i prawdy.

Znajduje się również w pracowni p. Krzesza bardzo ładny portret ś. p. Henryka hr. Tyszkiewicza, obstalowany przez jego syna, hr. Benedykta Tyszkiewicza, obywatela z Ukrainy. Portret ten, robiony z ze starej fotografii, niemniej jednak uderza dokładnem podobieństwem i tchnie duchową prawdą i życiem.

Pokazuje się z tego, że p. Krzesz, pracując w różnych rodzajach sztuki, w każdym zdobyć sobie umie uznanie.

Wystawa Grottgerowska we Lwowie. — Do osób, posiadających utwory Artura Grottgera, zarząd lwowskiego Koła literacko-artystycznego rozesłał następującą odezwę: „Po zbyt wcześnie zmarłym dla sztuki Arturze Grottgerze, pozostała rodzina znajduje się w nader krytycznem położeniu. Dla przyjścia jej z pomocą, powstała w gronie przyjaciół i wielbicieli dzieł zmarłego mistrza, myśl urządzenia w Krakowie a następnie we Lwowie wystawy największej liczby prac jego. — Pragnąc ten zamiar doprowadzić do skutku, zarząd Koła liter. artyst. lwowskiego postanowił dać ze swej strony gwarancyę za wszystkie nadesłane w tym celu do Lwowa pod adresem Koła liter. prace, zająć się urządzeniem wystawy, która dzięki uprzejmości JW. Marszałka krajowego Dra Zyblikiewicza, umieszczoną zostanie w jednej z większych sal pałacu sejmowego, a po zamknięciu jej odesłać prace artysty ich właścicielom. Ponieważ WPan jesteś w posiadaniu prac Grottgera, przeto udajemy się z uprzejmą prośbą o przesłanie ich na wystawę naszą. — W przekonaniu, iż nie zechcesz uchylić się od spełnienia dobrego obowiązku, a zarazem dopomódz do urządzenia pouczającego studyum dla artystów i znawców przez zestawienie szeregu dzieł tego mistrza, oczekiwać będziemy pomyślnej a spiesznej odpowiedzi, zwłaszcza, iż zamierzona wystawa ma być otwartą w bieżącym miesiącu“ Odezwę tę imieniem miłośników sztuki ojczystej tylko poprzeć możemy najusilniej, życząc pięknemu przedsięwzięciu Koła literackiego najlepszego powodzenia.

(W. Ł.) **Klasztor w Wąchocku,** znakomity zabytek architektury romańskiej XIII wieku, doczekał się opieki miejscowego proboszcza i kilku sąsiednich miłośników sztuki, których staraniem ruina pokrytą dachem została, a część jej na zamieszkanie proboszcza zostanie użytą.

Przy obniżeniu posadzki w wspaniałym tamtejszym kapitularzu, odnaleziono płytę nagrobkową Opata Rafała Zaborowskiego z r. 1521, tem ciekawą, że napis jej zachował litery gotyckie przy dacie arabskiemi znakami. Postać opata jest nakreśloną na ścianie płyty z herbem u dołu Rawiczem. W kościele zreparowano gruntownie pęknięcie ściany i zaprowadzono ankrowania, zapewniające pięknemu zabytkowi na długie lata trwałość.

Nr. 37 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Schaitter: Dyagnostyka otrucia kwasem szczawiowym. Z pracowni chemii lekarskiej prof. Dra Stopczańskiego i z oddziału chorób wewnętrznych prof. Dra Pareńskiego. Wiczkowski: Doświadczenia nad antipyrynem, jako środkiem przeciwgorączkowym. Sprawy Towarzystw lekarskich: Posiedzenie Tow. lek. gal. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Teatr.

Wznowiona komedya p. Mario Uchard: *Fiammina.*

Jeżeli można — a można niezawodnie — powiedzieć o dramaturgach to, co jeden z myślicieli francuskich wyrzekł o poetach: *qu'ils son, pour les générations futures, l'echo des voix et des pensées de son temps**) — to komedya p. Mario Uchard *Fiammina*, onegdaj na naszej scenie wznowiona, dowodziłaby, że społeczeństwo francuskie z epoki drzeddwudziesto-letniej, o wiele podnioślejsze miało myśli i zadania od tych, któremi się żywi Francya teraźniejsza, a autorowie ówcześni, dogadzający oczywiście upodobaniom swej publiczności, w sposób o wiele szlachetniejszy umieli te myśli i zadania eksponować i rozwijać.

Fiammina jest komedyą wyższego zakroju i szlachetnego stylu w całem tych słów znaczeniu. Jak bowiem pełną wysokiej etycznej wartości i prawdy mieści myśl, że żadne względy, nawet najszlachetniejsza z pobudek ludzkich — żądza sławy, nie usprawiedliwia targania przez kobietę węzłów rodzinnych, a osiągnienie tej sławy nie wynagradza ani w słabej części cichych lecz świętych roskoszy małżeństwa i macierzyństwa, tak też szlachetnemi środkami artystycznemi myśl tę motywuje, w czystą i wolną od wszelkich ekstrawagancyi drastycznych wcielając formę. Bo chociaż wprowadza na scenę ludzi o słabościach i usterkach ludzkich, chociaż wcale nie idealny, a owszem —— pełen prawdy i życia daje obraz społeczeństwa, a na tle jego każe się odgrywać akcyi naturalnej i interesującej jak samo życie, — obchodzi się jednak i w ogólnym zarysie fabuły i w szczegółach scen pojedynczych, bez tej ostrej zaprawy pospolitego realizmu, bez której mało kto ze współczesnych pisarzy francuskich obejść się umie, a która choć czasem użytą bywa jako środek, mający uprzystępnić i uwybitnić myśl w zasadzie moralną, — zawsze jest szkodliwą, bo tę myśl niepotrzebnie kazi, a poziom smaku estetycznego obniża.

P. Uchard, chociaż, na podobieństwo większości dramaturgów francuskich, obrał dla swej komedyi temat z natury swej drażliwy, bo starganie węzłów małżeńskich przez *Fiamminę*, która opuściła męża i dziecko, czując się powołaną jako jenialna artystka do sceny, — umiał jednak rzecz tak przeprowadzić obronnie przez rozmaite, w najwyższym stopniu zajmujące perypetye i kolizye, że nigdzie nie obraża dobrego smaku i godziwej artystycznej miary, nikogo nie czyni zbyt złym: ani Fiamminy ostatecznie upadłą, ani jej męża, Daniela, mściwym i fanatycznym wyznawcą barbarzyńskiej zasady: *tue la*; ani jej syna, Henryka, przez brak w wychowaniu opieki macierzyńskiej, zepsutym i wystygłym, — lecz pomimo to wszystko, pomimo zupełnego braku w sztuce charakterów bezwzględnie ujemnych (bo i wszystkie podrzędne postacie sztuki są typami sympatycznemi i dodatniemi), pomimo nieuwzględnienia wrzekomej zasady artystycznej o cieniach, niezbędnych jakoby dla uwydatnienia stron świetlnych, — sztuka jest niezmiernie interesującą od początku do końca i obfituje w sceny pełne to rzewnych, głęboko wzruszających uczuć, to prawdziwie dramatycznej grozy, a zawsze robiące wrażenie niezmiernie szlachetne, podniosłe i czyste.

Jeżeli zaś do tego dodamy, że *Fiammina* jest sztuką, zbudowaną według wszelkich reguł poprawnej architektoniki scenicznej, że po trudnościach ekspozycyjnych, które zazwyczaj stanowią ujemną i nudną stronę Igo aktu, — autor potrafił prześlizgnąć się tak mistrzowsko, iż ekspozycyi prawie się nie spostrzega i słuchacz odrazu wchodzi *in medias res*; — że akcya komedyi rozwija się niezwykle gładko i naturalnie, potęgując jej interes stopniowo, coraz to bardziej; — i że nareszcie postacie, wprowadzone do sztuki, tak główne, tak i te, które posiłkowemi zwaćby można, są wszystkie typami ludzi o krwi i kościach, a nie komparsami lub karykaturami, to łatwem będzie do zrozumienia, że licznie zgromadzeni na onegdajszem przedstawieniu *Fiamminy* widzowie słuchali tej sztuki z prawdziwem zadowoleniem, z usposobieniem podniosłem, z głębokiem przejęciem się jej pięknościami, tudzież ze szczerem uznaniem dla nowej dyrekcyi naszego teatru, która swą działalność inauguruje nie koniecznie gonitwą za nowościami, lecz przejrzeniem szaf bibliotecznych i wznawianiem spoczywających w nich utworów dawniejszych, więcej wartych częstokroć od płodów muzy nowej, zwłaszcza też obcej.

Piękny utwor p. Uchard tem korzystniejsze sprawił wrażenie, że przedstawionym był w obsadzie, dowodzącej staranności reżyseryi o dobre i poprawne wykonanie rzeczy, wartością swą zasługującej na szacunek. Rola tytułowa i główna w komedyi dostała się w udziale p. Hoffmannowej, której też to pierwszy był występ po dłuższym odpoczyku feryowym. Znakomita artystka odegrała rolę Fiamminy z właściwym sobie talentem, dystyngcyą, naturalnością i tem subtelnem wycieniowaniem, które stanowią, że każda rola w interpretacyi p. Hoffmannowej, a zwłaszcza tak przypadająca do jej talentu i usposobienia jak rola Fiamminy, staje się kreacyą w swoim rodzaju doskonałą i skończoną. Sceny tak trudne do odegrania, jak niema scena pierwszego spotkania się z synem, scena pierwszej z nim rozmowy, tudzież— późniejsza — zbliżenia się doń i uściskania — wykonane były z takiem ciepłem uczucia i z taką prawdą, że publiczność po każdej z tych scen wywoływała artystkę i obsypywała grzmotami oklasków. P. Rieger bardzo pięknie wykonał szlachetną rolę męża Fiamminy, malarza Lamberta i miał w niej kilka momentów, cechujących wyższy niezaprzeczenie talent, który się coraz bardziej doskonali i coraz szlachetniejsze przybiera środki plastyczne. P. Arwin sympatycznie i poprawnie interpretował rolę młodego, poczciwego trzpiota Sylwana, zwłaszcza w dalszych jej stadyach, w ekspozycyi bowiem aktu Igo zdaje się nam, że właściwa tej roli lekkość wkraczała cokolwiek w zakres bufoneryi, której zdolny ten artysta unikać przecież umie bardzo szczęśliwie i łatwo. W epizodycznej roli hrabiny Barni wystąpiła panna Barszczewska, lecz i na tem szczupłem polu prawdziwy talent młodej artystki powszechne potrafił wywołać uznanie, rolkę tę bowiem wykonała panna Barszczewska bardzo a bardzo dobrze, z tej zwłaszcza strony, że umiała w niej dostroić się doskonale do tonu komedyi, nie sfałszowawszy jej ani cieniem tego zbytniego zapału, który w młodej artystce o usposobieniu przeważnie bohaterskiem, jest tak do uniknienia trudnym, a przecież trzymać go w pewnej mierze i na wodzy, jest niezbędnem. Miarę tę jednak w zupełności artystka zachowała i była najzupełniej poprawną. — P. Podwyszyński jako Duchateau mniej był dobrym, niż zazwyczaj czynił bowiem wrażenie, jak gdyby tę rolę lekceważył, tak ją grał bez uczucia w scenach uczucia wymagających.

Ostatnie słowo pozostawiliśmy umyślnie grze artystów nowych. Było ich troje: p. Janowski, panna Ziembińska i p. Antoniewski. Pierwszy z nich, któremu dostała się duża, prawie popisowa rola Henryka (syna Fiamety) wydaje się być artystą rutynowanym, zdolnym i zdradzającym nawet wyższy talent w scenach uczucia i zapału. Gra jego jest poprawną, wprawną i szlachetną; zarzucilibyśmy mu wprawdzie, że głos trzyma w jednej, monotonnej nucie, bardzo mało go modulując, tudzież, że za sztywne ma ruchy, zalety jednak gry jego o wiele przeważają te usterki — i p. Janowski zdaje się być dobrym dla teatru nabytkiem. P. Ziembińska, która grała małą rolkę Laury, ma powierzchowność dość sympatyczną, figurkę zgrabną, głos sceniczny; o uzdolnieniu jej wszakże nic tym razem jeszcze powiedzieć nie możemy, ponieważ niesłychana trema, dość zresztą usprawiedliona w młodej osobie, ukazującej się po raz pierwszy przed obcą publicznością, przeszkadzała jej rozwinąć swobodną grę, o której też sąd pozostawiamy na potem. Co zaś do p. Antoniewskiego, który wystąpił w roli lorda Dudleya, to nasz stary znajomy, o którym wiemy, że każdą rolę inteligentnie i poprawnie wykonać umie, jako artysta z niewątpliwym talentem. I tym więc razem grał dobrze, chociaż czuł się bardzo cierpiącym.

Całość szła bez zarzutu. Wystawa była porządną i przyzwoitą. W jednym z antraktów muzyka 13go pułku prześlicznie wykonała „Pierwszą rapsodyę“ Liszta, za co zdolnego jej kierownika, pana Hocka, publiczność wywoływała kilkakrotnie, obsypując oklaskami.

L. K.

*) G. M. Voltour.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnańców z Prus nadesłano przez p. J. J. z Krzeszowic 3 złr., A. R. z Nowego Sącza 3 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica gotowa usposobienie słabe. Żyto gotowe usposobienie spokojne. Owies obroczny usposobienie spokojne. Jęczmień. — Rzepak nowy usposobienie stalsze. Groch. Wyka. Bobik. Hreczka. Kukurudza. Chmiel za 50 kil. Chmiel nowy bez popytu. Koniczyna.

Lwów dnia 12 września 1885.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	złr.	6.50	7.25
Żyto gotowe	„	5.—	5.75
Owies obroczny	„	5.25	5.75
Jęczmień browarny . . .	„	5.25	7.—
Rzepak	„	9.25	9.75
Groch do gotowania . . .	„	—.—	—.—
Wyka	„	—.—	—.—
Bobik	„	—.—	—.—
Hreczka	„	—.—	—.—
Kukurudza	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo . . .	„	—.—	—.—
Chmiel nowy.	„	—.—	—.—
Koniczyna czerwona . . .	„	—.—	—.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka . . .	„	—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	—.—	—.—
„ „ na termina „	„	27·75	28 25

Ceny produktów i uspozobienie nie doznały żadnej zmiany w bieżącym tygodniu; wskutek świąt starozakonnych brak zupełny ruchu handlowego.

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, chmiel, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, jak nie mniej do siewu jesiennego na pszenicę banatkę i frankenstańską, żyto montańskie, saskie (krzyca) i krajowej produkcyi drugiego plonu żyto prostajskie.

Z powodu sprawdzenia w Oświęcimie zarazy raciowej u świń z Rumanii pochodzących, zamknięta została stacya kolejowa w Oświęcimie dla przywozu i wywozu świń.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

Dyrekcya policyi wydała na podstawie § 11 cesarskiego rozporządzenia z 20 kwietnia 1854 r. orzeczenia na uczestników panslawistycznego obchodu Metodyjskiego w Petersburgu. Skazani zostali: Naumowicz i Płoszczański, jako już raz karani za zbrodnię, na 14 dni aresztu; Markow, docent uniwersytetu Dobrjański Korol i ex-akademicy Kocowski i Kurbas na 8 dni aresztu.

Przyjęcie deputacyi bośniacko-hercegowińskiej w Pożegu

Cesarz udzielił posłuchania w dziedzińcu domu komitatowego w Pożegu 12 b. m. o g. 2 popołud. deputacyi bośniacko-hercegowińskiej, która się składała z 245 mahometan, 136 prawosławnych, 75 katolików i 11 żydów; razem 467 członków.

Gdy członkowie deputacyi stanęli w półkolu przed Najj. Panem, wystąpił naprzód jenerał kawaleryi, główno dowodzący Bośni i Hercegowiny, bar. Appel i miał przemowę następującą:

W. Ces. Król. Mość! Wiadomość, że postanowiłeś N. Panie być obecnym na ćwiczeniach wojskowych w Slawonii, w pobliżu granicy bośniackiej, pobudziła ludność Bośni i Hercegowiny do najwyższej radości i ze wszystkich stron bez różnicy religii i pochodzenia objawiło się gorące życzenie wysłania deputacyi z adresami hołdu i wyrażenia wdzięczności za najłaskawszą opiekę, jakiej doznają te kraje, ciesząc się wzrastającym dobrobytem, ciągłym postępem, oraz wewnętrznym i zewnętrznym pokojem. Najwyższe przyzwolenie na tę prośbę głęboko odbiło się w sercach ludności, jako nowy dowód cesarskiej łaski, a zgromadzeni przedstawiciele wszystkich powiatów kraju i wszystkich warstw społeczeństwa, mając na czele dostojników różnych wyznań religijnych i rada miasta Serajewa, składają Ci, Najj. Panie, hołd najgłębszej wdzięczności i lojalnych uczuć.

Podniosły się okrzyki *żiwio!* — poczem przemawiał imieniem mahometan Ulema Hilmi Efendi Omerowicz, rabin Finci, burmistrz miasta Serajewa Pasicz, burmistrz Mostaru Alaj Begowic.

Wszyscy mówcy wyrażali wdzięczność za ojcowską opiekę Monarchy i prośbę, aby Cesarz uszczęśliwił mieszkańców Bośni i Hercegowiny odwiedzeniem tych krajów, aby ci, którzy nie mogli tu przybyć, mogli osobiście okazać swą lojalność i aby się Cesarz przekonał o postępie tych krajów pod jego panowaniem.

Cesarz odpowiedział: Z szczególnem upodobaniem przyjmuję hołd tak licznej reprezentacyi ludności Bośni i Hercegowiny i poznaję z zapewnień o waszem przywiązaniu i wdzięczności z prawdziwą przyjemnością istotne zrozumienie moich ojcowskich zamiarów i starań mojego rządu o dobro i powodzenie tych krajów. Szczególnie jest to moją wolą, aby każde wyznanie mogło obrządki wiary swej swobodnie wykonywać, w przyznanych mu prawach nie doznając żadnej przeszkody

Bądźcie przekonani, że ja wszystkie wyznania równą otoczę opieką, jak znów spodziewam się, że ludność w pokojowej zgodzie i sumiennej pracy popierać będzie postęp tych krajów, czego z pełni serca pragnę i o czem spodziewam się przekonać niebawem osobiście. Powiedzcie to wszystko swoim współobywatelom i zapewnijcie ich o mojej cesarskiej życzliwości i łasce.“

Na te słowa podniosły się okrzyki niemające końca, zwłaszcza, gdy Cesarz zapowiedział swe odwiedziny. Poczem NPan przemawiał do znakomitszych członków deputacyi, w czem naczelnicy powiatu służyli za tłumaczy. Część członków deputacyi udaje się z Pożega na wystawę peszteńską.

N. fr. Presse pisze: Pogłoska o zaginięciu parowca „Nachtigall,“ przeznaczonego dla gubernatora Kamerunu, zaprzeczoną została przez notę *Reichsanzeigera* ważną pod względem politycznym. Podług tej noty przybył „Nachtigall“ w dniu 30 sierpnia do Falmouth, aby zaczekać tam przed podróżą do Biscaya na sprzyjającą pogodę; gdy tymczasem zaszły znane stosunki w Hiszpanii, przeto parowiec ów, ponieważ musiałby dwa razy wkroczyć na terytoryum hiszpańskie, otrzymał w dniu 3 b. m. polecenie, aby czekał dalszego rozkazu do podróży i obecnie jest jeszcze w Falmouth.

Z Paryża donoszą do *Polit. Corr.*, iż złożenie króla Anamu zostało stanowczo postanowionem.

Polit. Corr. pisze: „Według relacyj z Konstantynopola, mówią w tamtejszych kołach greckich o tem, iż ekumeniczny patryarcha Joachim IV z powodu mocno nadwerężonego stanu zdrowia, zrzeknie się swej godności. Pomiędzy osobistościami, które mają największe szanse zostania jego następcami, wymienieni są w pierwszej linii: msgr. Dionizy, metropolita nicejski i msgr Philoteos, metropolita nikomedyjski. Nie braknie usiłowań, zmierzających do reinstalacyi Joachima III.“

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 14 września. Krążą tu znów pogłoski, że bar. Czedik jeszcze przed zebraniem się Rady państwa zamianowanym być ma ministrem komunikacyj przy równoczesnem udzieleniu mu godności tajnego radcy.

Wiedeń 14 września. *Sonn- und Feiertags Courier* pisze o organizacyi partyj w nowej Izbie deputowanych: W obozie większości nie zajdą prawie żadne istotne zmiany. Niemiecko-liberalna mniejszość, pomimo zabiegów przywódców byłej zjednoczonej lewicy doszła do punktu rozbicia się na niemiecko-narodową i niemiecko austryacką frakcyę. Panowie Knotz i Pickert nietylko chcą klubu niemieckiego, ale chcą także być panami tego klubu. Nie potrzebują oni już konserwatywnej grupy lewicy, i dlatego wszelkie pochlebstwa na nic się nie przydadzą, bo gdzie chodzi o chęć panowania, tam ustępują zasady rozumu. Chcąc zniżyć stanowisko niemiecko-austryackiego ludu do poziomu narodowościowo-fanatycznej nienawiści ras, muszą koniecznie doznać oporu ze strony tych Niemców austryackich, którzy chcą utrzymać dotychczasową przewagę ludności niemieckiej. Ubolewać należy, że przyszłe narodowościowe utarczki usuną na drugi plan właściwe zadania parlamentu. Stan ekonomiczny potrzebuje energicznych zarządzeń. Niemiecko-narodowcy są jednak ślepi i głusi na cierpienia i potrzeby ludu. Spodziewać się można, iż na samym wstępie będą się oni starali w parlamencie wyzyskać zajścia w Królodworze.

Wiedeń 14 września. *Publicistische Blätter* piszą: Jakkolwiek komitet z 25 członków zjednoczonej lewicy zbierze się dopiero w dniu 19 b. m., mimo to klub niemiecki można dziś uważać za ukonstytuowany. Przewodniczącym jego będzie zapewne Plener.

Wiedeń 14 września. *(M)* Pogrzeb Canona, który się odbędzie we wtorek o godzinie 2ej popołudniu, urządzony będzie na koszt stowarzyszenia artystów wspaniale, podobnie jak pogrzeb Makarta. W dniu dzisiejszym nadeszło mnóstwo pism kondolencyjnych do rodziny zmarłego. Minister oświecenia Conrad wyraził swoje ubolewanie z powodu straty, „jaką ponosi rodzina, ojczyzna i sztuka.“ Rektor Trenkwald przesłał pismo kondolencyjne w imieniu kolegium profesorów akademii sztuk pięknych.

Wiedeń 14 września. *(F)* Podług półurzędowego doniesienia z Berlina ostatnia nota hiszpańska zrobiła tam korzystne wrażenie. W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że konflikt między Hiszpanią a Niemcami schodzi stanowczo na drogę pojednawczego rozwiązania. Zdaje się, że porozumienie osiągnięte będzie bez sądu rozjemczego bezpośrednio między oboma państwami.

Wiedeń 14 września. *(F)* Austryacki wojskowy *attché* w Belgradzie podpułkownik Pinter bierze udział w manewrach w Pożedze na rozkaz Cesarza.

Telegramy biura koresp.

Pożega 14 września. Cesarz był wczoraj o godzinie 8 rano na mszy w kościele św. Teresy. Podczas powrotu z kościoła witały Monarchę tłumy ludności entuzyastycznemi okrzykami. Następnie przyjmował Cesarz korpus oficerów, rz. kat. duchowieństwo, dostojników cywilnych, rz. kat. duchowieństwo dyecezyi Fünfkirchen, duchowieństwo prawosławne, deputacyę wyznania helweckiego, prezydyum sejmu, deputacye miast Pożegi, Zagrzebia i innych 18 miast Kroacyi i Slawonii, Towarzystwo czerwonego krzyża, władze gimnazyalne w Pożedze i deputacye komitatów pod przewodnictwem bana.

Kiedy ukazał się Cesarz w towarzystwie Arcyks. Józefa i prezesa ministrów Tiszy, wzniosła ludność z zapałem okrzyk „živio!“

Przywódcy deputacyi mieli przemówienia, na które Cesarz łaskawie odpowiedział. Na przemówienie kardynała Mihałowicza odpowiedział Cesarz, że to zgadza się z jego ojcowskiemi zamiarami, jeśli obywatele w zgodzie i braterskiej miłości dążą do celów, które zrodzić mogą tylko szczęście i pomyślność tak dla każdego pojedynczego obywatela, jak i dla wszystkich. Jeśli duchowieństwo wpłynie na ludność głównie w kierunku osiągnięcia tych celów i jeśli da pod tym względem dobry przykład ludności, w takim razie nietylko poprze zamiary Monarchy, ale także najpiękniejsze złoży dowody swej wierności i przywiązania.

W odpowiedzi na przemówienie patryarchy Angyelicza wyraził Cesarz życzenie, aby serbski kongres kościelny w dobrem zrozumieniu prawdziwych potrzeb kościoła rozwinął obfitą w błogosławieństwo i pożyteczną działalność.

Po przemówieniu bana wyraził Cesarz zadowolenie, że po raz pierwszy widzi tu zgromadzonych reprezentantów całego królestwa Kroacyi i Slawonii, którzy przybyli w celu złożenia dowodów zawsze dochowywanej wierności i przywiązania, następnie życzył Cesarz jaknajobfitszego błogosławieństwa połączeniu Pogranicza z krajem macierzystym, a przeto z Węgrami, a życzenie to, dodał Monarcha urzeczywistni się niezawodnie, jeżeli każdy spełniać będzie swój obowiązek i starać się tylko o to, co w granicach ustaw da się osiągnąć.

Przyjęcie deputacyj trwało od godziny 10 tej do 1-szej.

O godzinie 6-tej odbył się obiad dworski na 44 osób, w którym wzięli udział: Arcyksiążę Albrecht, Tisza, Orczy, Bedekowicz, Fejervary, ban, dostojnicy kościelni, jenerałowie i oficerowie sztabu.

Wieczór odbył się pochód zagrzebskiego „Koła“ z muzyką wojskową, lampionami i chorągwiami przed rezydencyą monarchy, który ukazał się w otwartem oknie, powitany z zapałem przez ludność. „Koło“ odśpiewało hymn ludowy i kilka pieśni narodowych, a następnie odbyło pochód po całem mieście wśród zapału ludności. Cesarz stał aż do końca w otwartem oknie.

Grac 14 września. Były minister i były namiestnik Styryi bar. Mecsery umarł.

Berlin 14go września. Były minister skarbu Bitter umarł nagle.

Madryt 14 września. W sferach ministeryalnych utrzymują, że sprawa wysp Karolińskich zakończy się przyjaźnie jeszcze w tym miesiącu.

W Hiszpanii panuje zupełny pokój, i nic nie usprawiedliwia krążących pogłosek, jakoby sytuacya wewnętrzna była trudną.

Madryt 14 września. Dzienniki donoszą, że godła niemieckiego wicekonsulatu w Altea w prowincyi Alicante zostały w nocy zdarte i zniszczone.

Londyn 14 września. *Standard* donosi z Tamatave d. 13 b. m.: Po zerwaniu rokowań z Howasami, rozpoczęli znów Francuzi kroki nieprzyjacielskie i bombardowali Harraugura.

Petersburg 14go września *Journal de St. Petersbourg* oświadcza, że pogłoski o politycznych transakcyach, zawartych między Rosyą a Koreą, są bezzasadne. Rosya zawarła z Koreą tylko traktat handlowy.

Kair 14 września. Zgromadzenie notablów zostało odroczone.

Podług wiadomości z Suakimu, przyszło między powstańcami a wojskami indyjskiemi do bitwy, w której powstańcy zostali zupełnie pobici.

Kursa. Wiedeń 14-go września. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83·30.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 100·05.— Renta srebr. 83·75 — Renta złota 109 85. 4% Renta złota węg. 99 70. Losy z r. 1860 139·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 869·— — Akcye kredyt. 289 90. — Londyn 125·—. — Napoleony 9·91—. — Lombardy 138·10 Losy roku 1864 171·— — Akcye Kolei Karola Ludwika 241·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 229·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 101 50.— Losy prem. węgiersk. 119·20 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 169·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 184·—. — Marki 61·30. — Ruble 124·50. — Dukaty 5·87 —

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 14go września.— Banknoty austryackie 163·20. — Krótki Wiedeń 162·85. — Banknoty ros. 203·40. — 5% Listy zast. Polskie 61·75. — 4% Listy Likw. Polskie 56·20. — Akcye Kolei Karola Ludwika 98·10 — Akcye austr. kredytowe 473·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Zaproszenie do przedpłaty!
Dnia 10 września r. b. wyjdzie dzieło pod tyt.:

Nowy sposób rozmyślania

na cały rok, napisany p. X. Krasseta. **Z dodaniem całej książki do Nabożeństwa,** w 8ce, str. 400. Cena w prenumeracie do 1 października r. b. wynosi **tylko 1 złr.,** z oprawą **złr. 1·20.** Kto zapisze odrazu 10 egzempl., dostaje 1 egz. opr. w dodatku. Przesyłka franko. Należytość nadsyłać trzeba **naprzód** do **Księgarni Katolickiej** w **Poznaniu.** (2289-5-6)

Skład Fortepianów
pianin i fisharmonij
J. Drozdowskiego
w Krakowie,
przy ul. Floryańskiej pod Nr. 18,
zaopatrzony w **świeży transport** nowych wiedeńskich i zagranicznych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk z **gwarancyą,** po cenach najprzystępniejszych. (2282-3-3)

Leon Schulz
w Rynku głównym pod Nrem 30,
obok Filii Banku hipotecznego.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż dnia 1 września 1885 r. otworzyłem (2324-4-15)

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
zaopatrzony w wielki wybór materyj francuskich, angielskich i krajowych. Staraniem mojem będzie, aby Szanowną Publiczność tak gustownym wyrobem, jakoteż szybką obsługą zadowolnić.
Ceny nader umiarkowane.
Polecam się łaskawym względom.

OLIWĘ MASZYNOWĄ
dla ***lokomobil, młocarń ręcznych tartaków, młynów parowych*** i ***wodnych*** — i wogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie.
Smarowidło
do osi żelaznych.
Siarczan miedzi
(siny kamień) tak hurtownie jak częściowo, poleca po najtańszych cenach.
Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarnicz. oraz handel materyałów p. f.
HÜBNER i HANKE we LWOWIE,
Rynek, Nr. 38. (1809-27-36)

Steuera
„uniwersalny przyrząd do kopiowania"
(patent.) do pomnażania pism, nut, rysunków, **druków,** kliszów itp. **(trwałych** i w **nieograniczonej liczbie)** na **metalowych płytach** jest **najlepszym, najtańszym, najprostszym** przyrządem. Dostarczono mnóstwo. Prospekt, próby druków, świadectwa darmo i opłatnie. (1368-10-26)
Otto Steuer w Dreźnie 3.

L'Urbaine.
Paryskie Towarzystwo asekuracyjne na życie, autoryzowane dekretami rządu francuskiego z d. 12 października 1857 i 1 kwietnia 1865 r.

Kapitał towarzystwa	frnk. 12.000.000
na rachunek tegoż zapłacono w gotówce	„ 5.125.000
ogólny fundusz gwarancyjny z dniem 31 grudnia 1883 r. .	„ 38.786.335
ogólna suma nowych zawartych ubezpieczeń w roku 1883 r. .	„ 39.074.740 i „ 103.803 renty
ogólna suma ubezpieczeń z d. 31 grudnia 1883	„ 165.527.612 i „ 703.681 renty

Do Austryi dopuszczono dekretem c. k. ministerstwa dla spraw wewnętrznych z dnia 18 stycznia 1884 r. l. 11.028. Podług treści koncesyi złożyło Towarzystwo **l'Urbaine kaucyę w wysokości 103.000 złr. a. w. w 4% rencie złotej** na zabezpieczenie interesów w Austryi zawartych, również składa się fundusz rezerwowy dla tychże interesów do depozytu rządowego. Klienci towarzystwa **l'Urbaine** pobierają część zysku na nich przypadającą już w pierwszym roku ubezpieczenia (848-9-15)

Bliższą wiadomość udziela na każde zapytanie franco i przyjmuje oferty na zastępcę:
Dyrekcya dla Austryi w Wiedniu,
I., Wipplingersrasse 10 (Ecke Stoss im Himmel)
B. W. BÄCHER,
jeneralny pełnomocnik.
Reprezentacya w Galicyi
J. H. Löwenburg we Lwowie.

Weba King.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabaiania pod powyższą nazwą materyi posiadjącej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1972-52-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie
Rynek L. 22, dom Wnej Trauczyńskiej,
eskontuje weksle swoich członków po 8 od sta; przyjmuje również od nieczłonków kapitały na książeczki oszczędności, oprocentowuje takowe po 5 od sta od dnia złożenia do dnia podniesienia.
Dyrekcya. (2237-3-3)

J. IHNATOWICZ
MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY
poleca
niezawodne i wypróbowane środki owadogubne, wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 5ciu medalami zasługi,
mianowicie:
Fenilin, znakomity środek na wyniszczenie molów. — Flakon 60 centów.— Rozpylacz 1 złr. 40 cnt.
Mikoton, niezawodna trucizna na pluskwy. — Flakon kosztuje 50 cnt.. — Pędzelek 10 cnt.
Papier ochraniający od molów sztuka 3 cent.
GRYLON, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. — Flakon 30 centów.
Proszek perski, prawdziwy, na pchły i różne dokuczliwe owady. — Flaszeczka 30 i 20 ct. — Pakiet 5 i 10 cent. — Kilo 3 złr.
Maszynka do rozproszania Grylonu i perskiego proszku 60 cnt.
PAPIERKI NA MUCHY, sztuka 3 cnt.
Ziółka antimolowe. Pudełko wystarczające na jedno futro, kosztuje 30 cent.
Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filie: w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, i Czerniowce, Rynek, Nr. 1.
Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim, w hotelu Europejskim, i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej. (2090-30-)

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWCOWE
polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw
wszelkim wyrzutom skórnym
szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.
W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego
Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe
lecz należy żądać wyraźnie **tylko Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż **zagraniczne** naśladowania są wyrobami bez skutku.
Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy
BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE
zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**
Fabryka i główna rozsyłka: apt. G. HELL & Co. w Opawie.
Odznaczone dyplomem honorowym na międzynarod. wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883.
Skład mają: w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, K. Wiszniewski, J. Sobierajski i prawie wszystkie apteki w Krakowie i Galicyi. (575-15-18)

HEKTOGRAF! Ulepszony przyrząd do kopiowania.
HEKTOGRAFICZNA MASA,
HEKTOGRAF. ATRAMENT,
PRZYRZĄD DO UKŁADANIA LISTÓW, PISM I FAKTUR.
Illustrowane cenniki, hektograficzne odbicia darmo i opłatnie.
JÓZEF LEWITUS w Wiedniu, I., Babenbergerstr. 9.
Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera w składzie papieru.
Skład we LWOWIE u firmy Seyfarth & Dydyński. (2277-2-)

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE
6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeńswo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (120-9-)

Une dame française, désire donner des leçons de français (prix modéré). — S'adresser rue Ste Anne Nr. 5, initiales **L. C.** (2243-5-6)

Młoda osoba
sierota, z dobrej familii, posiadająca swój kapitalik, lecz niemająca żadnego stałego zajęcia, — poszukuje takowego na wsi, do wyręczenia Pani domu i do towarzystwa od 1 października r. b. bez pieniężnego wynagrodzenia — tylko za utrzymanie i opiekę. — Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod lit. **S. Z.** poste restante **Kraków.** (2334-3-3)

Kandydat notaryalny
posiadający wyłączną praktykę **adwokacką,** nabytą w tejże rutynę i zupełną **samodzielność** w prowadzeniu spraw **procesowych,** poszukuje umieszczenia w kancelaryi adwokackiej. — Adres w Administracyi „Czasu". (2315-4-6)

Do magazynu POD FIRMĄ **Mme Anna**
w Krakowie, ul. Szewska L. 21,
poszukuje się uzdolnionych panien w krawieczczyźnie, oraz dziewczynki do posługi w pracowni. (2335-2-2)

Dr. Witold Jaroszyński
ordynuje od dnia 1go września, jak w latach poprzednich, w **MERANIE.** Mieszka: Landstrasse, Villa Josefs-Ruhe. (2066-12-12)

Wróciłem z podróży.
W. Rembowski,
prakt. Lekarz-Dentysta, (2344-2-2)
Wrocław, Riemerzeile Nr. 13, I. piętro.

Powróciłem do Krakowa i ordynuję jak zwykle.
Dr. HENRYK JORDAN.
(2374-2-3)

DO SPRZEDANIA
2
kamienice w śródmieściu w Krakowie. Wiadomość w Kancelaryi WPana Adwokata **Dra W. Stycznia,** ulica Mikołajska Nr 2, i u WPana **Dra Franciszka Czajkowskiego** w **Krakowie.** (2319-2-6)

F. J. Demmer w Krakowie
poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną z dokładności strzału i wyrobu według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od	złr.	27	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	20	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	9·50	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	6	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	3.50	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	15	„	100
Pistolety Floberta	„	„	3·50	„	30
Stućce Floberta	„	„	7·50	„	40
Stućce tarczowe odtyl	„	„	25	„	100

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za złr. 1·90 Kompletne cenniki franco. (188-65-)

1885. Świeże śledzie, świeże 1885
rozsyłam w bardzo pięknym towarze, baryłkę pocztową około 50 sztuk, ręcząc za ilość, za 3 marki czyli 1 złr. 75 ct. opłatnie za zaliczką pocztową. (2006-10-20)
P. Brotzen, Croeslin a. d. Ostsee R. B. Stralsund.

Mrs. Emily Reisner
pierwszy i najlepiej polecony zakład guwernantek
Wien, Stock im Eisenplatz 3
poleca **Niemki z północn. Niemiec, Szwajcarki, Paryżanki, Angielki,** wykładające **nauki, języki, muzykę** itd. również **nauczycielki Fröblowskie, bony Niemki, Francuzki, Angielki.**
Mrs. Emily Reisner w Wiedniu,
(1160-9-12) **Stock im Eisenplatz 3.**

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. (2156-26-)

Magazyn i pracownia
Konfekcyj Damskich
CIEHOLSKI i GONIAKOWSKI,
ul. Bracka Nr. 6. (2250-2-36)

Spichrz na Wsypkę zboża lub Skład towarów,
o 4 komorach, przy ulicy Długiej, pod Nr. 13, do wynajęcia razem lub częściowo od 1 października r. b. Wiadomość przy ul. Smoleńsk Nr. 1, I. piętro, od godz. 9–10 rano. (2338-2-3)

Dr. A. KWASNICKI
zamieszkał przy ulicy Basztowej Nr. 4, w domu WPani Janikowskiej, między hotelem Krakowskim a Towarzystwem Wzajemn. ubezpieczeń. (1758-15-15)

Gotowe zaprzęgi
w różnym rodzaju, są do nabycia u **Antoniego Wróblewskiego rymarza w Tarnowie,** który obecnie przeniósł swą pracownię pod L. 6 przy ulicy Bernardyńskiej. (2330-3-3)

Mieszkanie
na II. piętrze w domu pod l. 36 przy ul. Floryańskiej, składające się z 4 obszernych pokoi, nyży, przedpokoju, spiżarni, kuchni, wraz z strychem i piwnicą, jest do najęcia od 1go października b. r. (2200-3-3)

Dr. E. Brühl
ordynuje od dnia 20go września b. r. do maja p. r. (2128-4-6)
w Meranie, Villa Livonia.

Piękna Willa
w najładniejszem miejscu, przy ul. Kolejowej l. 9, jest do sprzedania wskutek wyjazdu właściciela. Wiadomość w Magazynie **F. J. Demmera.** Pośrednicy wykluczeni. (2098-5-6)

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Wielmożny Panie! Poczuwam się do obowiązku, aby Panu podziękować za przywrócenie mi zdrowia. Już kilku lekarzy opuściło mnie, nareszcie chwyciłem się Pańskiego Dra Rosy balsamu życia i już po drugiej flaszce czułem się zupełnie zdrowym. Cierpiałem bowiem na kurcz żołądka i nudności, szczególniej ból i zawrót głowy — było już tak źle, że godziny jednej nie byłem wolnym od tych dolegliwości. Gdy rozpocząłem zażywać Pański Dra Rosy balsam życia, nastąpiła zaraz ulga, a obecnie jestem zupełnie zdrowym. Spodziewam się, że cierpienie nie powróci, gdyż od 28 dni wolny jestem od bólów. Mogę więc Dra Rosy balsam życia każdemu jaknajlepiej polecić, co też czynię u moich znajomych, którzy dotknięci są podobnem cierpieniem. Jeszcze raz dziękuję Panu serdecznie.
Z wysokim szacunkiem
Michał Steiner, prywatny w Znojmie.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.
Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.
Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać: **Dra Rosy Balsam życia** z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy
jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze,** w **aptece B. Fragnera,** „zum schwarzen Adler", Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Redyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicza** apt., **A. Stockmara** apt., **E. Radlera** apt., **K. Wiszniewskiego** apt.; dalej w aptekach: w Białe, Borszczowie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Budzanowie, Dolinie, Drohobyczu Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Jarosławiu, Jaśle, Kańczudze, Kołomyi, Leżajsku, Lidniku-Białe, Mielcu, Nowym Sączu, Podgórce, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Rymanowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sassowie, Starym Sączu, Skolem, Skałacie, Sokalu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wilamowicach, Zakliczynie, Żydaczowie, Żywcu. W **Szlązku:** Cieszyn: Leop. Peter apt., Ed. Raschka apt.; dalej w aptekach: w Bielsku, Freistadt, Freudenthal, Friedek, Jablunkau, Jägendorf, Königsberg, Mähr.-Ostrau, Oderberg, Odrau, Orlau, Poln-Ostrau, Schwarzwasser, Skotschau, Weidenau, Wagstadt, Wenzlowitz.

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (801-11-15)

Tamże jest do nabycia:
Prazka „powszechna maść domowa"
pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.
Takowej używa się z pewnym skutkiem przy zapaleniu, straceniu mleka i stwardnieniu piersi kobiecej, przy odłączeniu dziecka, na abscesy, wrzody krwawe i ropiące, na obieranie za paznogciem, zanokcicę czyli zastrzał; na nabrzmiałość, spuchnięcia, nabiegnienie gruczołów; na martwą kość. — Wszelkie zapalenia, spruchnienia, stwardnienia i nabrzmienia leczą się szybko, a gdy już przyszło do ropienia, rana goi się prędko. **Słoik po 25 i 35 c.**

BALSAM DLA GŁUCHYCH najlepszy i wielu doświadczeniami jako najpewniejszy środek uznany, dla leczenia tępego i przywrócenia zupełnie straconego słuchu. — **Flaszeczka 1 złr.**

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Gawędy starego leśniczego, z 12 rycinami, 8o, 100 str. 50 ct.
Kopa wesołych i ciekawych opowiadań, zebrał J. Chociszewski. 12o, 64 str., 20 ct.
Pół kopy wesołych opowiadań, zebrał J. Ch. 12o, 48 str., 15 ct.
Wesoły figlarz, zawierający ucieszne i ciekawe powiastki, wesołe opowiadania, dowcipy, żarty, figle itd. 12o, 93 str., 26 ct.
Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. 8o, 79 str., 30 ct.
Mała historya polska z 20 obrazkami. Wydanie 3. 12o, 95 str., 20 ct.
Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.
Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.
Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.
Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.
Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.
Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.
Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 45 ct.
Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne i t. d. 182 str. 41 cent.
Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.
Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Leszek".

Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Skład futer
męskich, damskich i do podróży
FRANCISZKA CHĘCIŃSKIEGO
w Krakowie, ul. Grodzka l. 18 I. p., dom o 2 balkonach,
na nadchodzącą jesień i zimę zaopatrzony obficie w artykuły, w zakres kuśnierstwa wchodzące, podług najnowszej mody, poleca się względom Szanownej Publiczności. (2209 3-10)
Wszelkie zamówienia załatwiają się w jaknajkrótszym czasie.
Ceny jak zwykle umiarkowane.

Une Dame Parisienne
desire donner des leçons de littérature et de langue française, mais principalement de chant et de piano. S'adresser ou écrire à Madame *Berthe Froment*, rue Stolarska 6, 1er étage.
(2188-6-)

15 złr. nagrody.
W sobotę 5 b. m. jadąc pociągiem wieczornym z Podgórza do Suchy, zgubiono pugilares z narzędziami chirurgicznemi fabryki Charrier w Paryżu (Maison Colin). — Łaskawy znalazca zechce takowy zwrócić przy ul. Basztowej Nr. 18 za powyższą nagrodą. Stróż wskaże. (2375-2-3)

Vöslauskie winogrona kuracyjne
w gustownych praktycznych 5 kilo koszykach pocztowych, koszyk po **2 złr. 60 ct. opłatnie.**
Vöslauskie czerwone wino Ausstich
w gustownych pocztowych baryłkach, 5 litrów wina, **3 złr. opłatnie** za gotówkę lub za zaliczką.
Rozsyłka winogron rozpoczyna się z końcem sierpnia. (2126-4 6)
Wywóz vöslauskich winogron kuracyjnych
Jerzy Lehner,
Vöslau pod Wiedniem.

Papier klosetowy 15 c.
500 — 5000 opłatnie w Wiedniu.
Schottwiener Papierfabrik,
Wien, VII., Kaiserstrasse 76/C.
(1963-7-20)



Jedynym i bezwzględnie nieszkodliwym środkiem, gdy nawet wszelkie inne środki przeciw wypadaniu włosów i łysinie niepomogły, jest mój amerykański oryginalny Bay-Rum. Wypadanie włosów usuwa zupełnie w przeciągu 8 dni, poręczenie bujnego porostu w 24 dniach, łupież i inne nieczystości znikają przez noc. Na każdym stoliku toaletowym jako woda do mycia niezbędna. Cena **1 złr. 40 ct.** Główny skład ma **J. Wessely,** dypl. aptekarz w Wiedniu I. Augustinerstr. 7. Flaszeczki bez mojego dokładnego adresu — fałszowane. Rozsyłka poczt. codzień. Skład u aptek. Macury w Stanisławowie. (1717-14-17)

KAWA
dla konsumentów wprost pocztą w paczkach po 4¾ kilo netto, najlepsze, wonne, silne, niefalszowane gatunki za zaliczką z *ocleniem* i *opłatnie*. (1918-21-)

	Za 1 kilo netto
Perłowa Ceylon najl. wielkoziar.	złr. 1·92
Arab. Mocca prawdz. wyborna	„ 1·78
Cuba wielkoziar. najlep.	„ 1·76
Ceylon plant. ciemnonieb. wielkoz.	„ 1·66
Laguayra, zielona, wyborna	„ 1·62
Portorico, zielona, najlepsza	„ 1·58
Perłowa Costaricca, zielona, silna	„ 1·54
Menado (złota jawa), wyborna w smaku	„ 1·50
Perłowa Manilla żółta, dob., wielka	„ 1·46
Egips. Mocca, żółta, ognista	„ 1·42
Jawa najlep., jasnoziel., mocna	„ 1·38
Domingo wielkoziar. wyborowa	„ 1·36
Campinas najl. Santos b. dobra	„ 1·28
Rio najlep., wydatna, mocna	„ 1·22
Jamaika smaczna, silna	„ 1·18
Bahia wonna i mocna	„ 1·14
Afryk. perłowa Mocca brunat. dob.	„ 1·10

Przy zamówieniu oryginal. bel po 50—60 kilo sprowadz. koleją o 10 c. na kilo taniej opłatnie i z ocleniem do najbliższej stacyi kolejowej adresata.

Oliwa stołowa
zupełnie czysta nicejska oliwa z oliwek, jasnożółta, łagodna, słodka, 5 złr. 20 ct. za netto 4 kilo w blaszance z *ocleniem* i *opłatą pocztową*.

WINO MALAGA
najlepsze, bardzo stare, słodkie, mocne, 5 złr. 50 cnt., *Lacrima* złr. 6·80, *Sherry* 7 złr. 20 ct., *Frontignan* 5 złr 60 ct *Madeira* 5 złr. 20 ct., *Muszkatołowe* 5 złr. 20 ct., *Marsala* 5 złr. 60 ct., *Wermuth* 4 złr. 80 ct., *Cypryjskie* 4 złr. 40 ct, wszystkie wina w najlepszym odstałym towarze naturalnym za baryłkę 4 litr. pocztą za zaliczką z *ocleniem* i *opłatnie*.
R. Maiti w Tryeście.

Zaproszenie do przedpłaty!
na nowe bardzo tanie wydanie
Cwiczeń duchown. ś. Ignacego
czyli rekolekcyi w tłom. X. Jełowickiego. Dnia 15 września rb. wyjdą **2 tomy** w 8-ce str. 520. Cena **w prenumeracie** na całe dzieło aż do 1 paźdz. r. b. wynosi za expl. bez nabożeń. tylko **1 złr. 25 ct.** Z dodaniem całej książki do nabożeństwa **1 złr 55 ct.** Expl. bez nabożeństwa oprawny **1 złr. 65 ct. Oprawny z nabożeństwem 1 złr. 90 ct.** Kto zapisze **od razu 10** dostaje **1 opr.** w dodatku. **Przesyłka franco.** — Należytość nadsyłać trzeba **naprzód** do: (2291-4 6)
Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Ustawy Zasadnicze Austryackie
wraz z Galicyjskim Statutem krajowym, z dodaniem najnowszych praw Kościoła Katolickiego, przez Dra *Alfreda Schlichtinga*, (21½ ark. druku), wyszły w Krakowie nakładem *M. Taffeta* (ul. Szpitalna Nr. 8). Cena złr. 1 ct. 80. (2327-2 3)

Prawnik
na trzecim roku, z dobrej rodziny, z dobremi świadectwami, pragnący uczęszczać na uniwersytet w Wiedniu — przyjąłby u polskiej rodziny tamże, **obowiązki guwernera za wikt i pomieszkanie.** — Zgłoszenia listowne franco pod lit. **„M. 5"** poste rest. **Kraków,** do dnia 25 września r. b. (2339-2-3)

Krakowskie salonowe pierniki
w paczkach po **40, 30 i 20** ct.
Placek Królewski przekładany po **1** złr. **60** ct.,
paczka przekładanych konfiturą **50** ct.
Owocowych **20** ct. paczka
Całusków 30 sztuk za 25 cnt.
we fabryce **K. Molęckiego,** od **28 lat istniejącej,** przy ul. Brackiej pod Nr. 5 (158). (2178-8-8)

SŁONINY
świeżo wędzonej dostarcza 5 kilo za zaliczką opłatnie za 3 złr. 50 ct. **H. Kasparek** w **Fulnek** na Morawie. (2190 8 10)

Masę do gaszenia pożarów
z c. k. wyłącznie uprzywil
Fabryki masy do gaszenia pożarów
Józefa Bauera w Wiedniu,
polecają (1815-27 30)
Hübner i Hanke we Lwowie.



CHOROBY ZARAŹLIWE
Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER
Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.
24,000 Franków Nagrody Narodowej.
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.
Skład główny: **62, rue de Rivoli,** *w Paryżu,*
Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
(853-17-)

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE
wynalezione przez braci **MARIE,** lekarzy z mieszkałych w Paryżu, przy ulicy de l'Arbre séc, 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Wszelkie bandaże, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, doktorzy zaś Marie rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i leczenia tego kalectwa zapomocą **Bandażów elektro-medycznych,** które ścieśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bólu, i leczą to przykre kalectwo w krótkim przeciągu czasu. — Cena pojedynczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 fr. Sposób użycia dołącza się zwykle.
W Krakowie dostać można w aptece *J. Trauczyńskiego.* (2263-2-18)

M. JAEGERMAYER
zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-4-30
Bielizna męzka i damska, wyprawy.
W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.

Franciszka Christopha
połyskowy lakier na podłogi
bezwonny i szybko schnący.
Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg. Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwą olejną) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*
Franciszek Christoph w Pradze i Berlinie,
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.
Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (2001-4-6)

KWIZDY
c. k. wył. uprz.
Płyn przywrotczy
(woda do mycia) dla koni.
Używany w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej i Jego Królewskiej Mości Króla Pruskiego, Cesarza Niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczony medalem w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.

Tenże służy, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako **środek pomocniczy** przy opatrywaniu zewnętrznych urażeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnień, sztywności ścięgien i mięśni itp. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent. (1862-2-5)

Prawdziwe do nabycia w KRAKOWIE u pp. aptekarzy: H. Markiewicza, W. Redyka, A. Siedleckiego, S. Sobierajskiego, A. Stockmara, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego; hurtownie u pp. M. Jawornickiego i J. Janigi.— We LWOWIE u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda A. Sklepińskiego, J. Wiewiorskiego; hurtownie u pp. aptekarzy J. Beisera, Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego i w handlu Hübnera & Hanke, dalej częściowo w aptekach.
Hurtownie we wszystkich większych handlach: w Bełzu, Biały, Bieczu, Bielsku, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Borysławie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Czerniowcach, Chodorowie, Chorostkowie, Czortkowie, Dąbrowie, Dębicy, Dobromilu, Drohobyczu, Frysztaku, Glinianach, Głogowie, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Leżajsku, Milówce, Nadwornie, Nowym Sączu, Niemirowie, Podgórzu, Przeworsku, Przemyślu, Przemyślanach, Radomyślu, Rawie, Rohatynie, Rozdole, Rozwadowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Starymmieście, Stryju, Suchy, Tarnopolu, Tarnowie, Ulanowie, Ustrzykach, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniłowie, Zaleszczykach, Zakliczynie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żydaczowie, Żywcu i t. d.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.
Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.
Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

DO ŁASKAWEGO UWZGLĘDNIENIA! **Przy zakupnie tego preparatu upraszamy Szan. Publiczność, zażądać „Kwizdy płynu przywrotczego" i na to uważać, aby szyjka flaszki zaleplona była czerwonym papierem, który ma niżej zamieszczoną podobiznę oraz mój znak ochronny.**
Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**
F. Joh. Kwizda
k. k. Hoflieferant.

Ciągnienie na drugi miesiąc
LOSY krajowej wystawy węgierskiej w Budapeszcie po 1 złr. — **11** losów **10** złr.
Główne wygrane w wartości (2269 3-)
złr. 100.000 złr.
jakoteż 20.000 złr. | 10.000 złr. | 5000 złr. itd. | 4000 wygran.
Administracya krajowej loteryi wystawowej w Budapeszcie, ul. Andrassy 43.

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,
poleca swój skład wszelkich
książek szkolnych
map, atlasów, globusów,
wzorów kaligraficznych i rysunkowych.
Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2228-11-12)

Lingwista
wykłada teoretycznie i praktycznie, zbiorowo lub w osobnych godzinach, języki: niemiecki, francuski, włoski, angielski i rosyjski, podług najnowszych metod. — **Gwarantuje nauczenie każdego języka w przeciągu 2 miesięcy.** Honoraryum bardzo przystępne. Adres: **ulica Grodzka Nr. 29, drugie piętro, miesz. 20.** (2337-2 2)

ZABAWKI
Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1444-86-)



Weyla stołek kąpielowy do opalania
jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 7000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313-5-)
L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

LINOLEOWE
KOBIERCE KORKOWE.
Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatn., biur, handli itp. Skład materyj pokojowych chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. Odprzedającym zniżka. (2135-5 12
F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*



PRZECIW WYŁYSIENIU
siwieniu włosów i tworzeniu łupieżu
uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie
olejek taninowy
Dr. Morasa.
Szanowny Panie Aptekarzu!
Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.
Wiedeń, 5 stycznia 1880 r.
Wilhelm Wagner,
członek c. k. nadwornego teatru.
Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.
Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.
Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**
Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.
Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata. Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.
Marienbad, 18 sierpnia 1879 r.
Maria Zarembina.
Wielmożny Panie!
Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.
Wiedeń. **Andrassy.**
Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem"; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością". (1576-9-)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM"
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**
Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.** (2134-184-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Największa Wypożyczalnia Nut Muzycznych.
Księgarnia, Skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną
Największą Wypożyczalnię Nut Muzycznych
na fortepian i inne instrumenta, i do śpiewu pod bardzo korzystnemi warunkami. — Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.
Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 cnt. (2230-3-15)

Wioska
w powiecie Krakowskim, mila od Krakowa, przy gościńcu rządowym, obejmująca ogólnej przestrzeni 116 morg. 1394 sążni, jest z inwentarzem i tegoroczną krescencyą do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje *A. Zieliński* w Boleniu. (2325-3-3)

Urzęd. koncesyonowany prywatny zakład naukowy i wychowawczy
dla uczniów szkół realnych, gimnazyalnych, handlowych i innych (2109-10-10)
profesora A. Gregorowicza
w Wiedniu, IV. Grosse Neugasse 2.

Każdego czasu do najęcia
obszerne pierwsze piętro z balkonem, kompletnie odrestaurowane, suche, ciepłe i z widokiem pięknym, na placu Latarnia Nr. 8, w pobliżu pałacyku Wgo Kossaka. — Może być ze stajnią lub wozownią lub bez tychże. Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Karmelicka Nr. 3, na dole. (2245-3-)

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1711-22-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 358/4.

Prawda trwa najdłużej!
Cały zapas słynnej fabryki koców i der na konie objąłem za połowę zwykłej ceny i dlatego sprzedaję jak długo zapas starczy
tylko za złr. 1·75.
jednę sztukę ogromnej, grubej, szerokiej, bardzo trwałej
dery na konie.



Te dery są 190 centimetrów długie a 130 centimetrów szerokie, z kolorowemi bordiurami, i grube jak deska, dlatego rzeczywiście trwałe.
Te dery są do nabycia w 2 gatunkach. I. gatunek bardzo piękny kosztuje 1 złr. 95 cnt. II. gatunek 1 złr. 75 ct.
Rozsyłka za gotówką lub za zaliczką. Codziennie następuje rozsyłka tych der na wszystkie strony świata a wszędzie one ogólnie się podobają, gdyż mogą być także użyte, jako kołdry — dawniej kosztowały więcej niż podwójnie
Oprócz tego jest jeszcze w zapasie
500 tuzinów żółtych włosatych der fiakierskich
z 6 różnokolorowemi paskami i bordiurami, kompletnych, wielkich, bardzo pięknych, tylko po 2 złr. 60 ct. za sztukę. Szczególniej polecenia godne dla właścicieli pojazdów fiakierskich. Także można u mnie dostać
jedwabnych kołder
z najlepszego jedwabiu buretowego w najwspanialszych barwach: czerwone, niebiesko-żółte, zielone, pomarańczowe w paski zupełnie długie i szerokie na największe łóżko, sztuka 3 złr 75 ct., para tylko 7 złr. Mnóstwo podziękowań i późniejszych zamówień znacznych osób można przejrzeć w mojem biurze a nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót.
Ostrzeżenie! Ponieważ ja jedynie objąłem sprzedaż tych der, przeto nikt nie może dostarczyć der na konie tej wielkości i tego gatunku za taką tanią cenę — dlatego ostrzegam przed naśladowczemi oszukańczemi ogłoszeniami. (2272 2 6)
Adres:
WEBEWAAREN-MANUFACTUR
J. H. Rabinowicz,
Wien, III, Hintere Zollamtsstr. 9.

(2383-1-2)

Za spokój duszy ś. p.

MARYI z ŚLIWINSKICH

Gubarzewskiej

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

we środę dnia 16 września b. r.

o godz. 9 zrana,

jako w pierwszą rocznicę śmierci.

Wyższa bona Polka

z dobrej familii, mówiąca **płynnie po niemiecku,** mogąca udzielać **lekcyi francuskiego i muzyki,** poszuk. umieszczenia do młodszych dzieci, na pensyę 130 złr. — **A. J. Waliczak, Poznań (sub M. J.).** (2387-1-2)

Agronom

inteligentny młodzieniec, teoretycznie i praktycznie wykształcony — poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie Polskiem lub w Zachodniej Galicyi. — Adres: **A. Z.** poste restante **Gwoździec** w Galicyi. (2395-1-3)

Praktykanta

potrzeba do cukierni w Bochni. Swiadectwa szkolne i polecenia pod adresem: **Cukiernia Jana Baumana w Krynicy.** (2391-1-6)

Ogrodnik artystyczny

Polak, kawaler, w sile wieku, **wszechstronnie** w swej sztuce wydoskonalony, (także w ogrodach handlowych w południowych Niemczech), nadto człowiek **wzorowej konduity,** poszukuje od 1 października posady na 250 złr. pensyi. Swiadectwa **znakomite! A. J. Waliczak, Poznań,** Hotel pod Czarnym Orłem. (2386-1-2)

Kucharz lub kucharka

obznajmiona z interesem restauracyjnym — znajdzie z dniem 1 października umieszczenie w **hotelu** „pod Niedźwiedziem“ w Wadowicach (2394)

Motor

parowy, wolno stojący o sile 4 koni, w bardzo dobrym stanie, tudzież pompa wodna, za pomocą pary działająca i rozmaite przyrządy transmisyjne, są do sprzedania za umiarkowaną cenę. Zgłoszenia pod adr. **Tramway lwowski.** (2392-1-4)

Bardzo ważne!!!

dla Panów Właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń itd.

Drożdże prasowane

z fabryki PP. *Ag. Ig. Mautnera i Syna* w Wiedniu, które jak powszechnie wiadomo, są najpewniejsze i najsilniejsze w rozczynie gorzelnianym i piekarskim, bo wszelkie inne z innych fabryk o połowę w dobroci i skuteczności przewyższają, — **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla.** (2380-1-2)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się spiesznie.

Grunt wygrany

zapomocą instrukcyi gry prof. R. Orlice, matematyka, gdyż

padło znaczne terno na moje liczby.

Serdeczne dzięki szlachetnemu uczonemu i ogólnie znanemu przyjacielowi ludzkości. (2261-1-3)

Mitrowica. **Floryan Enderle.**

Darmo i opłatnie rozsyła prof. R. Orlice w Berlinie, Friedrichstr. 21, każdemu swój najnowszy wykaz wygranych wraz z kalendarzem loteryjnem.

Nauczycielka Polka

młoda, z dobrej rodziny, **złożywszy egzamin** w zakładzie naukowym rządowym, poszukuje miejsca na **350 złr.** pensyi. Mówi **pięknym akcentem** po **francusku i niemiecku,** jest **muzykalna. Alfred Jerzy Waliczak,** biuro nauczycielskie w **Poznaniu (sub S. 20.).** (2388-1-3)

Winogrona kuracyjne

Vöslauskie, Węgierskie, Badeńskie, „już dostatecznie słodkie“ oraz różne **Owoce** południowe, otrzymuje codziennie w świeżych transportach (2404-1-8)

HANDEL WIN I DELIKATESÓW

Edwarda Fuchsa

w KRAKOWIE.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Ceny umiarkowane.

Pokój

na I. piętrze przy ul. Zwierzynieckiej pod Nr. 22, z meblami lub bez, każdego czasu do najęcia. (2384-1-5)

Guwernantka Niemka

katoliczka, mówiąca **poprawnie** po polsku, **doskonale po francuzku i niemiecku,** mogąca wykładać język angielski i włoski w początkach, **artystycznie muzykalna,** poszukuje od św. Michała posady do jednej lub dwóch starszych panienek. Pełniła już w kilku domach obowiązki **po parę lat,** także **we Francyi.** Pensya 500—600 złr. **A. J. Waliczak, Poznań,** biuro nauczycielskie. (2385-1-2)

Majętność ziemska

położona o 2 kilometry od stacyi kolejowej **Jasło,** obszaru **800** mórg dobrej gleby, z tego **80** mórg łąk, **200** lasu, budynki w dobrym stanie, oraz propinacya, jest każdego czasu z inwentarzem żywym i martwym z wolnej ręki do sprzedania. — Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem: **M. M.** poste restante **Jasło.** (2409-1-2)

Konkurs.

Dyrekcya Kasy Oszczędności w Tarnowie ogłasza konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady **urzędnika** Kasy Oszczędności, o rocznej płacy 900 złr. i dodatkiem w czasie czynnej służby 200 złr. rocznie, z prawem stabilizacyi po upływie 3ch-letniej służby, wzywając chęć ubiegania się mających, aby podania zaopatrzone:

1) metryką urodzenia,
2) świadectwami odbytych nauk,
3) świadectwem złożonego egzaminu buchhalterycznego,
4) świadectwami odbytej praktyki w zakładach bankowych lub oddziałach buchhalteryjnych,
5) świadectwem moralności,

w terminie dni czternastu do Dyrekcyi Kasy Oszczędności w Tarnowie wnieśli. (2408-1-3)

Jaja — Hamburg.

Zdolny ajent z najlepszemi poleceniami — poszukuje zastępstwa większego eksportowego domu. — Łaskawe oferty należy przesłać pod l.t. **H. L. 1110, Rudolf Mosse w Hamburgu.** (2348)

Wykształcona i dobrego pochodzenia młoda dama

Polka, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca jako **reprezentantka domu,** u wdowca lub bezżennego chlebodawcy. Warunki uprasza się podać. **A. J. Waliczak,** biuro komisowe, **w Poznaniu.** (2389-1-3)

Dobra bardzo cenne

blisko Lwowa i kolei, około 1300 morgów ról pszennych i dobrych łąk, 3200 morgów rzadkich od 100 do 150-letnich lasów dębowych, okazały zamek, 2 folwarki, gorzelnia, 3 młyny, 5 karczem, pyszne polowania — do sprzedania za cenę 465,000 złr. w. a. — Wiadomość pod **Z. Z. 465** poste rest. **Lwów.** (2393-1-7)

LEÇONS DE FRANÇAIS.

Le soussigné, né en France, fils d'un émigré de 1831, ancien élève de l'école polonaise à Batignolles, lauréat de la Société d'Ethnographie de Paris, professeur de la langue et de la littérature française, a l'honneur de faire savoir, qu'arrivé récemment et installé à Cracovie, se met à la disposition des personnes qui voudront bien l' honorer de leur confiance, pour l' étude et le perfectionnement de la langue française. (2316-3-)

Felix de Rogala **Lewicki,**

44, Starowiślna.

Kilka zdolnych panien w krawieczyźnie

potrzebuje zaraz Magazyn i Pracownia konfekcyj damskich **Ciehulski i Goniakowski,** ul. Bracka Nr. 6. (2402-2-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można jedynie w Krakowie

w AGENCYI DLA ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

1463-37-)

Młody człowiek

Czech, liczący 22 lat, który ukończył gospodarczą szkołę z b. dobrym postępem i odbył praktykę jako zarządca gospodarstwa, władający językiem czeskim i niemieckim w piśmie i mowie, poszukuje posady jako asystent gospodarstwa, adjunkt lub t. p. — Łaskawe oferty pod adresem: *A. Franc* w Lypchyni, poczta Nowe Miasto n. M., w Czechach. (2340-2-5)



Der beste Motor

Friedrich & Jaffé

Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109.

(2673-48-)

RYBY.

Zarząd dóbr Rozwadów (nad Sanem) będzie miał z tegorocznego połowu do sprzedania szczupaki, liny, okonie i drobniejsze ryby, około 35—50 cet. z odbiorem na miejscu łapania lub z odstawą do Wisły między Sandomierzem a Zawichostem (szczupaki, liny i okonie, przeważnie ciężkiego gatunku wielkomiastowego). Oferty z podaniem ceny za 56 kilo każdego gatunku osobno oraz warunki i czas odbioru, przyjmuje Zarząd **do dnia 20 września b. r.** (2244-3-3)

Zniżone ceny. **Zniżone ceny.**

Reprezentacya pilzneńskiego browaru Mieszczańskiego

(Bürgerliches Bräuhaus).

Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43

zawiadamia Szanowną Publiczność, że sprzedaje

piwo pilzneń. z browaru Mieszczańskiego w butelkach **ćwierć litra 8 ct., pół litra 16 cent., cały litr 32 cent.**

Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.
Zamówienia z prowincyi wykonywa się najstaranniej za zaliczką należytości.
Kaucyę za flaszki po 5 i 8 cent., która w powyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezzwłocznie po odebraniu flaszek. (2095-47-50)

Zniżone ceny. **Zniżone ceny.**

SKLEPY WŁASNE HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ.

Jan Ihnatowicz

FILIJA W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.

Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.

Z dniem 1 czerwca b. r. została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku l. 1.

Nigretina.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i malarskie 20 i 50 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina,** materye czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — **Qwilaju,** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct. (1899-18)

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony, flaszka 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy, flaszeczka 30 cent.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez **filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

asygnaty kasowe

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

$4\frac{1}{2}$ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (1530-34-)

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza

- 8 30 rano do Skawiny-Oświęcima,
- 11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
- 3 31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
- 6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

- 8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
- 3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

- 2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
- 5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
- 1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

- 10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
- 6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

- 11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
- 6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

- 11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
- 9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
- 1·10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (2247-186-)

Prawdziwy wizerunek N. Maryi Panny

cudami słynącej

w kościele OO. Karmelitów na Piasku

UKORONOWANEJ W ROKU 1883,

w większym formacie, wykonany sposobem chromolitograficznym,

jest do nabycia w Zakrystyi Księży Karmelitów po cenie 50 ct.

Dochód przeznaczony na utrzymanie kaplicy. (2246-3-12)

Zaproszenie do przedpłaty!

Dnia 15 września r. b wyjdzie dzieło pod tyt.:

MONSTRANCYA ZŁOTA

albo rozmyślanie o Najśw. Sakramencie, z dodaniem nauk, rozmów i **40 cudów.** Tłom. X. Wysocki, w 8ce, str. 250. Cena w prenumeracie do 1 paździer. r. b. wynosi za egzempl. bez nabożeństwa **tylko 60 c., z dodaniem** całej książki do **Nabożeń. 1 złr.** Egzempl. **oprawny** bez naboż. **1 złr. Oprawny z nabożeństwem 80 c.** Kto zapisze **odrazu 10** dostaje **1 opr.** w dodatku. **Przesyłka franco.** Należytość nadsyłać trzeba **naprzód** do (2290-4-4)

Księgarni katolickiej w Poznaniu.

Akuszerka J. B. w Krakowie przy ul. Mikołajskiej pod Nr. 13 przyjmuje osoby spodziewające się słabości. — Opieka troskliwa. (2332-3-3)

TARNÓW.

KAROL RASCHKA,

księgarnia, skład nut, materyałów piśmiennych, czytelnia i wypożyczalnia nut, oraz

Skład fortepianów i pianin

w *Tarnowie* **znajduje się obecnie przy placu Kazimierza W.**

Ze względu, że w dawnym lokalu znajduje się od dnia 1 lipca także księgarnia, zwracą się uwagę Szan. Publiczności iż jedyna w Tarnowie chrześcijańska księgarnia, istniejąca od roku 1825 pod firmą J. Milikowskiego, później W. Gazdy następnie J. Delonga i Sp., obecnie zaś pod powyższą firmą, przeniesioną została od 1 lipca na plac Kazimierza W., naprzeciwko dawnego lokalu. (2127-4-6)

Osoby interesowane a łaskawe na moją

Pracownię fotograficzną

powiadamiam, iż ta będzie już z pewnością z końcem bieżącego miesiąca otwartą. Gruntowna przebudowa i ciągłe deszcze są powodem tak długiego jej zamknięcia. — Obstalunki z dawniejszych materye wykonuję bezzwłocznie. (2310-5-5)

Kraków, 1 września 1885. *Walery Rzewuski.*

Mąż zaufania,

pełnomocnik znaczniejszych dóbr, poszukuje inteligentny młody leśniczy z długoletnią praktyką i szkołą leśniczą, tudzież **znakomitemi** poleceniami, **uzyskania dobrej stałej posady** jako **zarządca lasu** lub **starszy leśniczy.** Łaskawe oferty pod **Z. J. 5809** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Otto Maass w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 10.** (2274-3-3)

Gorzelnia

w **Krzyszkowicach,** poczta Myślenice, z maszyną parową o sile ośm koni, z aparatem miedzianym — jest do wydzierżawienia lub sam aparat z maszyną do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. (2238-3-6)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1370-21-)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 Września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 50	124 50
Marki niemieckie	61 —	61 50
Dukat ważny	5 85	5 94
20-to frankówka ważna	9 88	9 96
Imperyał ważny	10 18	10 26
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 80	83 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 50	91 75
5% „ „ „ „ „ 41 let.	88 —	89 —
6% „ „ „ „ „ „	99 15	100 25
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 65	99 35
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
$6\frac{1}{2}$% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
7% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
6% „ dłużne „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
4% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	240 —	242 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	225 25	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	272 —	278 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	8 50	9 25
Wiedeń 12 Wrześ. *Obligi długu państwa.*		
$4\frac{1}{5}$% Renta papierowa	83 20	83 35
$4\frac{1}{5}$% „ srebrna	83 60	83 75
4% „ złota	109 70	109 75
$3\frac{8}{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 50	128 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	169 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 75	103 25
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	101 75	102 50
Węgierskie „ „	103 —	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 25	102 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 —	149 25
6% Renta węgierska złota	99 40	99 60
$4\frac{1}{2}$% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 25	109 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 —	100 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	225 —	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	287 25	287 50
„ Bank węgierski . 200 „	288 —	288 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	192 —	192 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	590 —	595 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	869 —	870 —
Unionbank . . . 100 „	79 —	79 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 75	146 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	102 80	103 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	184 50	184 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	452 —	455 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	238 —	238 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	202 50	203 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2345	2349
Franciszka Józefa . . 200 „ „	211 —	211 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	241 25	241 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	148 75	149 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 50	226 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	168 —	168 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	162 —	162 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	186 25	186 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	183 25	183 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	292 25	292 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	136 —	136 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 —	175 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	175 50	175 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	166 25	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
$4\frac{1}{2}$% Boden Credit allg. złotem pła.	124 —	124 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 50	99 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
$5\frac{1}{2}$% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ zowe 37 lat	99 25	99 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
$4\frac{1}{2}$% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 65	102 —
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ 40 lat	96 —	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 30	103 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	— —
$5\frac{1}{2}$% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 90	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	101 —	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 25	100 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 30	100 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 25	115 75
„ za 200 Mrk. nie op.	121 50	122 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . $4\frac{1}{2}$%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 50	112 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 —	105 —
Franc. Józefa Em. 1884 . . $4\frac{1}{2}$%	92 40	92 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 40	100 70
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 60	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4\frac{1}{2}$%	82 50	82 90
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 70	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 90	103 20
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	119 75	120 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	90 40	90 70
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 20	99 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	196 —	197 15
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 60	152 90
„ „ . 200 złr. 5%	128 75	129 25
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	108 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 25	99 75
„ „ II Em. 200 „ „	99 25	99 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 80	99 30
„ „ złotem . . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 75	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	126 10	126 30
„ Węgierskie . . „ 100	118 50	119 —
3% „ Tureckie . . fr. 400	20 80	21 20

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . złr. 100	176 50	177 —
Clary . . . . . . złr. 42	40 —	40 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 25	114 50
Insbrucku. . . . . . „ 20	18 75	19 25
Keglewicha . . . . . „ $10\frac{1}{2}$	19 —	19 50
Krakowskie . . . . . „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	42 25	43 —
Palfy . . . . „ 42	40 50	41 25
Rudolfa . . . . . . „ 10	18 25	18 75
Salma . . . . „ 42	54 —	54 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . . . „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	24 75
$4\frac{1}{2}$% Tryesteńskie . . . „ 105	132 50	133 25
4% „ . . . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . . . . . „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza . . . . „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 88	5 90
20 frankówki	9 92	9 93
Imperyały rosyjskie	10 23	10 25
Funty szterl. angielskie	12 45	12 50
Liry tureckie złote	11 24	11 26
Marki niemieckie za 100 marek	61 35	61 40
Rubel papierowy za 100	124 —	124 50

Lwów 12 Wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „	90 50	91 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
$4\frac{1}{2}$% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 20	102 20
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 —	102 —
$4\frac{1}{2}$% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 12 Wrześ.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	75
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	40
kupon		—	111	

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*